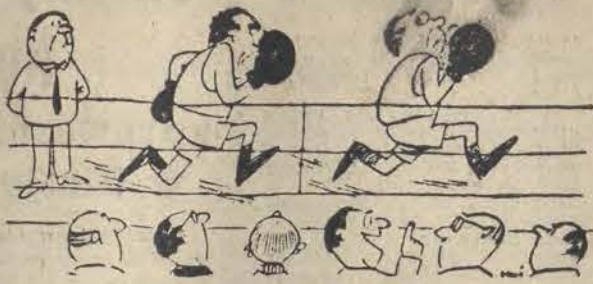


- \* DWA IGNORUJĄCE SIĘ ŚWIATY
- \* Ostatni lot „BOEINGA 727”
- \* POCHODNIE PRZED WESTMINSTEREM
- \* NIEBIESKA DROGA NYKLA
- \* MEDYCINA I MUZYKA

Zyczymy przyjemnej lektury mimo przeświadczenia iż ta „Panorama” jest mniej ciekawa od następnej

numerze:



— On ma świetną pracę nóg!

Nakład 270.000 egz.

PANORAMA · PANORAMA

Cena 1 zł  
Wyd. A

Lódź, niedziela i poniedziałek  
18 i 19 marca 1973 r.  
Rok XXIX Nr 66 (7657)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Pomoc radzieckiego Czerwonego Krzyża dla Islandii

Ambasador ZSRR w Reykjavíku, S. Astawin przekazał islandzkiemu Czerwonemu Krzyżowi czek na sumę 7,9 miliona koron islandzkich. Suma ta została wysygnowana przez radziecki Czerwony Krzyż jako pomoc dla Islandii w związku ze szkodami materialnymi spowodowanymi wybuchem wulkanu Heiðafjell na wyspie Heymaey.

Izrael okupuje wyspy na Morzu Czerwonym

Jak już donosiliśmy, przed tygodniem amerykański tygodnik „Time” pisał, że Izrael okupuje kilka nie zamieszkałych wysp na południowym krańcu Morza Czerwonego, u wybrzeży republik jemeńskich. Na wyspach tych przebywają doborowe jednostki komandosów izraelskich. Znajdują się tam również stacje radarowe i radiowe.

Fakt ten wywołał duże poruszenie w krajach arabskich. Sekretariat generalny Ligi Arabskiej przygotował memorandum w tej sprawie, które przekazane zostanie 17 bm. krajom arabskim — członkom tej organizacji. W memorandum tym sekretariat generalny zwraca się do państw położonych nad Morzem Czerwonym, aby informowały Ligę Arabską o rozwoju sytuacji.

Telewizyjne widowisko z okazji powstania ZWM

Z okazji 30 rocznicy powstania ZWM, Telewizja Polska nada 18 bm. w programie I, widowisko poetyckie pt. „Zrodził nas czyn”. Twórcy widowiska wykorzystali m. in. materiały publikowane w konspiracyjnej „Walce Młodych”.

Drugi rok działalności Sejmu

Bogaty dorobek poselskiej aktywności

19 bm. przypada I rocznica wyborów do Sejmu. Z perspektywy roku dorobek poselskiej aktywności rysuje się wyraźnie. Uchwalony został plan 5-letni; reforma władz terenowych na wsi i utworzenie gmin; nowe prawo wynalazcze; dotychczas rzemiosła ustawy o dużym znaczeniu dla rozwoju usług. Wyrazem przyspieszonego rozwoju Polski była uchwała parlamentu o społeczno-gospodarczym rozwoju kraju w 1973 r.

Wiele uwagi poświęcił Sejm sprawom społecznym uchwalając — wprowadzając w życie postanowienia VI Zjazdu PZPR — ustawy o przedłużeniu urlopu macierzyńskiego i o podwyższeniu zasiłków chorobowych, jak również kartę praw i obowiązków nauczyciela. Z polityką socjalną wiąże się też bezpośrednio uchwała o perspektywicznym programie mieszkaniowym, podjęta z inicjatywy posłów PZPR, po raz pierwszy wówczas Sejm uchwałił program działania tak daleko sięgający w przyszłość.

Wzbogacili się formy współpracy z rządem. Weszło już np. w zwyczaj, że rząd przedkłada parlamentowi — wraz z projektami ustaw — również swe zamierzenia, co do aktów wykonawczych. Da-

W co i jak ubierać RWPG

Moda, w myśli porzekadła — co kraj to obyczaj — może być na różnej szerokości geograficznej różnie eksploatowana, interpretowana i przyjmowana. I chyba właśnie dlatego istniejąca jeszcze w roku 1971 stara grupa robocza krajów RWPG d/s kultury odzieży nie miała zbyt wielkiego pola do popisu. Doroczne kongresy mody, wspólne dyskusje, wzajemna ocena poszczególnych kolekcji, protokoły zatwierdzające wytyczne mody krajów uczestniczących w grupie na rok następny — wszystko to było zapewne działalnością pozytywną, ale zgodzimy się, dla przemysłu odzieżowego — marginalną.

Pierwsze, po konstytucyjnym posiedzeniu plenarnej „w nowym stylu i nowym charakterze” odbyło się w ubiegłym roku w Rumunii, drugie 19—24 lutego w Pradze. Tym razem można było mówić o konkretnych, wymiernych efektach, można było dyskutować nad dalszym usprawnieniem i „upożytkowaniem” metod pracy. Wszystkie pod kątem stworzenia programu, który powie w co ubrać się nawzajem, przy czym z doświadczeń chociażby Polski wiadomo, że mówiąc o eksporcie czy imporcie nie należy zapominać o partnerach spoza RWPG.

Przystępując do opracowania prognoz rozwoju, myślnie początkowo wyłączone o ilości. Takiej, która zaspokoiłaby potrzeby rynków wewnętrznych i uwzględniłaby rezerwy mocy produkcyjnych na eksport. W takim ujęciu polski przemysł odzieżowy na przykład przedstawił swój projekt podwojenia produkcji już do roku 1980. Po dwu spotkaniach specjalistów wytypowanych do prowadzenia tego tematu — w Moskwie i Berlinie — jasne się stało, że poza opracowaniem statystycznych prognoz spożycia i produkcji, trzeba jeszcze uwzględnić rzeczy takie jak nowe surowce i techniki.

Każdy kraj otrzymał szczegółowe dyspozycje. ZSRR za-

muje się płaszczami męskimi, Polska — prochowcami, Rumunia — koszulami, CSRS — sukienkami, Bułgaria — spodniami, Węgry — odzieżą roboczą a NRD — ubraniami męskimi. Czas 1974—1975 rok. Długo? Tylko na pozór. Jest to bowiem praca, która — mówiąc najogólniej — powinna przynieść rewolucję w działalności każdego przemysłu odzieżowego. Chodzi bowiem o metody uwzględniające najnowszą technikę, najnowszą technologię, towarzyszące produkcji wyrobów od krojowni przez szwalnię, do pakowania. Zakładane efekty? Ot choćby produkowanie pary spodni nie w 80 a w 40 minut, koszuli męskiej, nie w 23—30 a w 15 minut. Solidne opracowanie (Dalszy ciąg na str. 3)

Tornado w USA

W południowej części Stanów Zjednoczonych zszalało tornado połączone z ulewным deszczem. Huragan spowodował znaczne straty materialne w kilku stanach. Szacuje się je na wiele milionów dolarów. W stanie Tennessee zanotowano ofiary śmiertelne. Najbardziej ucierpiały ponadto stany Alabama, Mississippi, Karolina Południowa i Georgia. Zamknięto tam wiele dróg stanowych. Tysiące mieszkańców pozabawiono dachu nad głową.

Powódź w Alabamie



Na skutek niezwykle silnych opadów deszczu powódź nawiedziła miasteczko Huntsville w amerykańskim stanie Alabama. CAF-AP — telefoto

panorama tygodnia

panorama tygodnia

panorama tygodnia

W ubiegłym tygodniu, koncentrując uwagę na wyborach we Francji oraz na konferencjach w Helsinkach, Wiedniu, pominałem zupełnie rozwój wypadków na Półwyspie Indochińskim, gdzie przecież sytuacja jest daleka od normalnej, gdzie wiele się dzieje, a co ważniejsze wiele pozostało jeszcze do zrobienia. Uważny Czytelnik mógłby w tym miejscu zaprotestować — przecież przed kilkoma dniami opublikowaliśmy wiadomość o całkowitym wycofaniu się Amerykanów z wojny, która kosztowała ich 56 tys. zabitych żołnierzy i prawie 150 miliardów wydanych dolarów.

Można by tę decyzję uznać za koniec wszelkich kłopotów, które przecięż zaczęły się na wielką skalę od pełnego zaangażowania się USA w Indochinach, zakwalifikować do kategorii optymistycznych wieści, gdyby nie... A właśnie — gdyby nie napływające z USA doniesienia o aktywizacji tych sił, które od początku nie ukrywały swej niechęci wobec osiągniętego porozumienia i nawoływały do kontynuacji amerykańskiego zaangażowania. Akcja „jastrzębi” nie ma charakteru akademickiego, nie jest to uprawianie sztuki dla sztuki — wiedzą oni doskonale o nastrojach

panujących w Pentagonie i wśród części doradców urzędujących w Białym Domu. Zresztą wystarczy przypomnieć czwartkową wypowiedź prezydenta Nixona o możliwości amerykańskiej reakcji wobec DRW, aby upewnić się w przekonaniu, że nie nad Wietnamem nie jest jeszcze czyste. Gorzej — zaczyna wyglądać na gromadzenie się nad nim nowych chmur. O co właściwie chodzi? Skąd te niezbyt zawaolowane pogroźki? Oficjalna wersja „made in USA” polega na wysuwaniu oskarżeń wobec DRW o naruszenie porozumień paryskich. Ma to polegać na przetrucaniu na południe słynnym „szlakiem Ho” nowych oddziałów wojsk i wielkiej ilości sprzętu. Nikt rozsądny nie ma złudzeń, iż jest to pretekst, a jednocześnie ukłon administracji USA zarówno wobec własnych nieprzejednanych jak i wobec reżimu sajskiego. Przecież wiadomo od dawna, że właśnie grupa sprawująca władzę w Sajgonie robiła wszystko, by sprostować rokowania, by nie dopuścić do zaprzestania walk, a teraz gdy zawieszenie broni stało się faktem robi wszystko, by nie miało ono trwałego charakteru. Niemal codziennie nadchodzą informacje o starciach

prowokowanych przez żołnierzy Thieu, o bandyckich napadach na przedstawicieli DRW: TRRRWP w czterostronnej komisji wojskowej, co oczywiście powoduje zakłócenia, a nawet zahamowanie jej pracy. Sabotażowy charakter tych poczynań jest oczywisty, ale jednocześnie wiadomo kto może położyć im kres — właśnie Waszyngton, który póki co „uzupełnia potencjał sajski” co przekładając na język prosty oznacza dostawę sprzętu wojskowego na wielką skalę. Nie mam zamiaru bić na alarm — zdawaliśmy sobie sprawę od początku, że droga do trwałego pokoju w Wietnamie nie będzie ustana różami, że wiele lat krwawej wojny domowej, podsycanej przez interwencję USA pozostawi głęboki ślad w postaci wzajemnej nienawiści i na wewnętrznej harmonii w tym kraju przyjdzie poczekać. Dlatego też traktujemy pogroźki amerykańskie jako swego rodzaju balony próbne wobec własnej i światowej opinii publicznej i wierzymy, iż poza szaleńcami spod znaku „jastrzębi” nikt nie myśli poważnie o wznowieniu bombardowań i zaprzestaniu wielkiej szansy jaka się pojawiła.

Jednakże nawet tak traktowane wypowiedzi na pewno nie wpłyną pozytywnie na losy uwięzionego Wietnamu. Jeśli już Białe Dobre posiada nadmierne zapasy energii, to niechże ich użyje z pożytkiem i przywoła do porządku wojowników sajskich, niechaj skłoni ich do przestrzegania porozumienia i przejścia do następnego etapu, to znaczy do dwustronnych rozmów politycznych, w wyniku których doprowadzi się do wyborów i ustanowienia rządu rzeczywiście reprezentującego naród południowowietnamski. Czekaj na to cały świat. \* \* \*

Doniesienia agencyjne są lakoniczne i krótkie, prasa niezbyt często znajduje na nie miejsce, a przecież chodzi o sprawy wcale niebagatelne, chociaż mają one charakter wewnętrzny. Mam na myśli faktyczne wojny domowe jakie toczą się od dawna w Irlandii, na Cyprze i Filipinach zaś nasiliły się one ostatnio. Podłoże walk w Irlandii omawialiśmy niedawno, natomiast na Cyprze obserwujemy akcję gen. Griwasa mającą na celu obalenie rządu arcybiskupa Makariosa i przyłączenie wyspy do Grecji. Mówi się już głośno o zamiarze „marszu na Nikozję” (stolica) mnożą się samochy bombowe, pogłębia się dezorganizacja życia publicznego. Wszystko to powoduje atmosferę ogorzonego napięcia i powiększania się liczby ofiar.

Także Filipiny, a konkretnie wyspa Mindanao stały się ostatnio widowiskiem starć między wojskami rządowymi a ugrupowaniami rebeliantów w skład których wchodzi zarówno chrześcijanie jak i muzułmanie. Prezydent Marcos określa swych przeciwników jako ludzi „orientujących się na maoizm” i szkolonych poza granicami kraju.

Już kilka miesięcy temu ogłosił on stan wyjątkowy, ale jednocześnie podjął rozmowy z przywódcami opozycji przyrzekając nawet amnestię jeśli złożą broń. Okazało się, że nie dało to spodziewanych efektów i walki nasilały się. Ich podłoże to antagonizm między muzułmanami a chrześcijanami. Ci ostatni wypierają ludność islamską z dotychczas zajmowanych terenów co spowodowało zbrojną reakcję.

Trzy małe kraje odległe od siebie o setki i tysiące kilometrów, trzy ogniska niepokojów w wyniku niesprawiedliwości lub ambicji politycznych. Trudny i skomplikowany jest nasz świat.

HENRYK WALENDA

## J. Szydłak i F. Kaim zwiedzili Targi Lipskie

Na zaproszenie KC SED, w dniach 14-17 bm. przebywali w Lipsku, na odbywających się tam Międzynarodowych Targach Włosennych, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Jan Szydłak oraz członek KC, wiceprezes Rady Ministrów Franciszek Kaim. Goście polscy zapoznali się z ekspozycjami obrazującymi osiągnięcia gospodarcze NRD. Zwiedzili stoiska polskie na targach oraz halę wystawową ZSRR.

Jan Szydłak i Franciszek Kaim przeprowadzili rozmowy z członkami Biura Politycznego i sekretarzami KC SED, Guentherem Mittagiem i Wernerem Lambergem oraz zastępcami członków Biura Politycznego KC SED — sekretarzem KC Wernerem Jarowim i wicepremierem Guentherem Kleiberem. Rozmowy przebiegały w przyjacielskiej i braterskiej atmosferze oraz wykazały jednomyślność we wszystkich sprawach. Dotyczyły one przede wszystkim współpracy między Komitetami Centralnymi PZPR i SED oraz między rządami Polski i NRD w dziedzinie gospodarczej i naukowo-technicznej.

Podkreślano przy tym szczególnie, że opierając się na kompleksowym programie RWPG, mającym na celu rozwój socjalistycznej integracji ekonomicznej, oba kraje wykorzystują wszelkie możliwości, aby pogłębiać wszechstronną współpracę.

W sobotę J. Szydłak i Fr. Kaim powrócili do kraju.

## P. Jaroszewicz na spotkaniach w Kolobrzegu

16 marca 1945 r. — w pamiętnym dniu zaślubin Polski z Bałtykiem, których dokonali żołnierze i Armii WP, obejmowałyśmy we władanie 500-kilometrowe wybrzeże morskie. Walki o wyzwolenie Pomorza określane mianem operacji pomorskiej przeszły na trwałe do historii

## Drugi rok działalności Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

num KC PZPR. Uwieńczeniem rozpoczynającej się w bm. dyskusji społecznej nad propozycjami zawartymi w raporcie komisji ekspertów — ma być uchwała parlamentu o dalszym rozwoju oświaty w Polsce, podjęta w 200 rocznicę powołania Komisji Edukacji Narodowej. Pracuje się również nad innymi ustawami o dużym zasięgu społecznym — kartą praw i obowiązków pracowników służby zdrowia i prawem lokalowym.

Flotylla rybacka bazy połowowej „Barka” w Kolobrzegu, od lat ze znacznym wyprzedzeniem realizuje zadania produkcyjne. W ub. roku odtworzyła 20 tys. ton ryb, w tym 3 tys. ponad plan. Równocześnie systematycznie polepszają się warunki pracy ponad tysięczonej załogi „Barki”. M. in. w ub. roku pracownicy otrzymali zakładowy ośrodek zdrowia.

17 bm. z przedstawicielami załogi „Barki” spotkał się członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz.

W toku spotkania, w którym uczestniczył również członek Sekretariatu KC PZPR — Ryszard Frelek omówiono m. in. prognozy dalszego rozwoju gospodarki morskiej w Kolobrzegu. W perspektywie „Barka” stanie się kombinatem skupałym istniejące w porcie przedsiębiorstwa. Dzięki modernizacji portu — Kolobrzeg odwieść będzie stałki o wyższym niż obecnie tonażu, w porcie handlowym zwiększone zostaną przeładunki towarów do 400 tys. ton rocznie (obecnie — ok. 160 tys. ton). „Barka” będzie również armatorem małych statków handlowych oraz gospodarzem przystani dla promów turystycznych.

## Obrady wojewódzkich konferencji sprawodawczo-wyborczych w Olsztynie i Bydgoszczy

Obradowała w Olsztynie kolejna Wojewódzka Konferencja Sprawodawczo-Wyborcza PZPR. Blisko 320 delegatów reprezentujących ponad 63-tysięczną organizację partyjną na Warmii i Mazurach rozważało — na tle aktualnego dorobku we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego woj. olsztyńskiego — możliwości przyspieszenia tempa rozwoju tego regionu oraz zwiększenia jego udziału w realizacji zadań postawionych przed krajem przez VI Zjazd partii. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch, i sekretarzem KW PZPR wybrany został J. Buziński.

\*\*\*

17 bm. w Bydgoszczy obradowała XVI Wojewódzka Konferencja Sprawodawczo-Wyborcza PZPR. 160-tysięczną rzeszę członków i kandydatów organizacji partyjnej ziemi bydgoskiej reprezentowało na niej 350 delegatów.

Na konferencji przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński. Konferencja dokonała wyboru nowego składu Komitetu Wojewódzkiego PZPR. I sekretarzem KW został Józef Majchrzak.

## 24 godziny

LONDYN. — Jak donoszą z Pimom Penh, rząd prezydenta Lon Nola wprowadził w sobotę stan wyjątkowy w całej Kambodży w kilka godzin po staniu samotnego samolotu na pałac prezydencki „Chamcarmon” i po zajęciach podczas wiecu strajkujących nauczycieli.

TOKIO. — W dniach 12-17 bm. odbyła się w Tokio — starym UNIDO (Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju Przemysłowego) — sympozjum, w którym wzięli udział przedstawiciele 13 krajów Azji oraz w charakterze obserwatorów — liczni naukowcy przybyli z całego świata. Obradom przewodniczył i przygłosił jeden z referatów Jan Cyranski, wybrany specjalistą od tych zagadnień, który 2 ramienia Polski piastuje w UNIDO stanowisko szefa wydziału przemysłu maszynowego.

BUKARESZA. — Zima w Rumunii nie ustępuje i po staku na jej rejonu południowo-wschodnie duże opady śniegu i zamiecie nawiedziły północno-wschodnią część kraju. Rada Państwa wydała dekret rozszerzający na dalsze obszary ogłoszony przed czterema dniami stan pogotowia.

DEHL. — Jak już informowaliśmy, w piątek zaprzysiężony został w Dhace nowy gabinet, na którego czele stoi przywódca Ligi Awami szef Muhammad Rahman. Poza pełnieniem funkcji premiera, Muhammad Rahman jest nadal ministrem obrony i ds gabinetu, a ponadto objął resort planowania. Nowy rząd Republiki Bangladesz składa się z 21 osób, czyli o 2 stanowiska mniej niż poprzednio. Nie ma w nim ministrów stanu ani wiceministrów.

## Kronika wypadków

▲ O godz. 10.25 na skrzyżowaniu ulic Zgierska — Stefana, 54-letni Marian A. zszedł raptownie na jezdnię i wpadł pod „Trabant” IO 45-21. Poszkodowany przebywa w Szpitalu im. Radlińskiego.

▲ O godz. 10.30 Henryk K. prowadząc „Nysę” IB 18-40, zderzył się na ul. Kilińskiego przy Wiguży z „Starem” XR 67-93. Straty dość duże.

▲ O godz. 10.50, jadący na numerach próbnych I-264 PR „Zuk” uderzył na ul. Ruwima 63 w „Warszawę” IW 22-29, a następnie we „Flata” 51-89 IO. Pojazdy zostały poważnie uszkodzone.

▲ O godz. 11.30 na ul. Limanowskiego przy wiadukcie upadł na jezdnię, doznając poważnych obrażeń, 69-letni Stanisław R. Przebywa w Pogotowiu.

▲ O godz. 11.57 Kierowca „Syrany” IW 36-03 spowodował na ul. Zachodniej przy Ogrodowej zderzenie z „Zukiem” 22-21 IS, który następnie uderzył w „Wotę” 35-36 IB. Straty znaczne.

▲ O godz. 12 w Mławowie pow. Skierniewice wybuchł pożar w gospodarstwie Henryka Z. Spłonął budynek mieszkalny. Ofiar w ludziach nie było.

▲ O godz. 14.05 autobus D/8 zderzył się na skrzyżowaniu ul. Zeromskiego — 1 Maja z samochodem osobowym. Straty niewielkie.

▲ O godz. 16.40 nastąpiło na Rondzie Tłowa wykoľowanie tramwaju linii 4/2. Przeważa w ruchu trwała ok. 80 minut.

▲ Świadkowie oraz kierowca samochodu, który w dniu 17.3. br. ok. godz. 8.30 potrącił na ul. Gdąskiej przy A. Struga, 16-letnią dziewczynę, proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. W. Bytomskiej 60, pokój 17, tel. 516-82.

▲ O godz. 16.20 Jan B. prowadząc „Syrany” 18-96 IO spowodował na nie strzeżonym przejeździe zderzenie z parowozem. W wyniku wypadku „Syrana” została doszczętnie rozbita, zaś kierowca i jego 14-letni syn w stanie ciężkim zostali przewiezieni do Szpitala im. Sterlinga.

## Paryska konferencja nie przyniosła rozwiązania

## Kryzys walutowy trwa

Paryska konferencja ministrów finansów i gubernatorów banków centralnych 14 krajów kapitalistycznych z pewnością nie położyła kresu burzy na zachodnich rynkach finansowych. Przyniosła ona jedynie chwilowe uspokojenie. Zaden bowiem z podstawowych problemów finansowych świata zachodniego nie został rozwiązany.

Jak zareagują giełdy wymienny na obrady paryskie, które przyniosły mierne rezultaty, jeśli chodzi o stosunki finansowe między jednym a drugim brzegiem Atlantyku, okaże się w pominięciu, po ich otwarciu. Jakże zmiany nastąpiły w ciągu minionych 17 dni, w czasie których giełdy wymienny były zamknięte? Nastąpiła faktyczna i formalna rewaluacja walut szeregu krajów zachodnich. Marka zachodniomiemiecka, w wyniku decyzji rządu Brandta, została ponownie rewaluowana o 3 proc., a faktycznie już w tej chwili o 9 krajów, w wyniku decyzji, jakie zapadły w poprzednią niedzielę w Brukseli, postanowiono wprowadzić kontrolowaną fluktuację kursu swoich walut. Fluktuacja ta wahać się będzie jednak w granicach 2,25 proc. w jedną lub drugą stronę. Do decyzji NRE, Belgii, Francji, Holandii, Danii, Luksemburga postanowili bowiem dołączyć Szwecja, Norwegia i Austria. Pozostałe kraje, jak Włochy, W. Brytania, Irlandia, Kanada i Japonia utrzymują nadal całkowicie płynne kursy swoich walut.

W wyniku rewaluacji walut krajów zachodnich, towary amerykańskie stają się na ryn-

kach tych państw tańsze, a więc bardziej konkurencyjne. Jednocześnie coraz trudniejszy staje się eksport Japonii, NRF i pozostałych krajów na rynek amerykański.

Te niewątpliwie korzyści, jeśli chodzi o pozycję na rynkach światowych udało się Amerykanom uzyskać za kilka przycieczek i obłenit. Amerykański sekretarz skarbu, Shultz oświadczył wyraźnie, iż Stany Zjednoczone nie podjęły żadnych formalnych zobowiązań w sprawie interwencji dla podtrzymania kursu dolara. Dlatego też nie mają żadnego obowiązku działania w tym kierunku. Odmówił on sprecyzowania stanowiska amerykańskiego go w tej sprawie, ograniczając się do stwierdzenia, że obrady paryskie nie spowodowały istotniejszych zmian w polityce finansowej USA. Sami uczestnicy obrad paryskich, jak brytyjski kanclerz skarbu, Barber, czy belgijski minister finansów, Clercq, przyznają, że przyniosły one ograniczone rezultaty, które w najlepszym przypadku mogą prowadzić do sporadycznych interwencji USA na rynku wymiany. Barber stwierdził wręcz, że rezultaty obrad paryskich „są ograniczone, gdyż Stany Zjednoczone nie były w stanie odpowiedzieć z precyzją na propozycje wysunięte w ubiegłym tygodniu przez EWG”.

Podczas obrad paryskich nie podjęto żadnych decyzji w sprawie ponownego wprowadzenia stałych kursów wymiany, które do tej pory były podstawą istnienia zachodniego systemu walutowego. Nie podjęto żadnych konkretnych decyzji przeciwko kapitałom spekulacyjnym, o wymiarze 90 miliardów eurodolarów, które naruszają równowagę finansową w całej Europie zachodniej. Stany Zjednoczone odmówiły również wprowadzenia kontroli kapitałów wpływających z zagranicy.

## Ponad 152 mld zł w PKO

Jak informuje PKO, stan wkładów pieniężnych ludności osiągnął w dniu 28 lutego 1973 r. 152 miliardów 104 milionów złotych, w tym na rachunkach oszczędnościowych 145 miliardów 639 milionów złotych, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 5 miliardów 465 milionów złotych.

W miesiącu lutym 1973 r., wkłady pieniężne łącznie z wartością premiovych i oprocentowanych bonów zakupionych przez ludność wzrosły o 3 miliardy 120 milionów złotych, a łącznie od początku roku — o 7 miliardów 572 miliony złotych.

## POGODA

Dzisiaj zachmurzenie duże, lub całkowite z opadami deszczu lub mżawki. W godzinach popołudniowych możliwa większa przejrzalszość. Temperatura minimalna ok. plus 1, maksymalna ok. plus 5 stopni C. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków zach. i półn.-zach.

Jutro zachmurzenie o charakterze zmiennej. Możliwe przelotne opady deszczu.

Dzisiaj słońce zajdzie o 17.51, a jutro wzejdzie o 5.47.

(mieniły dziś: Cyryl i Edwarda, jutro: Józefa i Bogdana).

## Administracja sajskańska i USA nadal naruszają paryskie porozumienie

Demokratyczna Republika Wietnamu zarzuca w sobotę administracji sajskańskiej i Stanom Zjednoczonym, że nadal naruszają paryskie porozumienie pokojowe, oraz ostrzegła stronę przeciwną przed konsekwencjami takiego postępowania.

Ha Van Lau, przewodniczący północnowietnamskiej komisji ds realizacji paryskiego porozumienia pokojowego oświadczył w Hanoi korespondentowi amerykańskiej agencji prasowej Associated Press, że USA „daly zielone światło reżimowi Thiệu do atakowania, przy użyciu wszystkich jego 13 dywizji”, obszarów wyzwolonych przez siły patriotyczne.

W wywiadzie Lau oskarża USA o zwiększenie zbrojnego wyprzedzenia wódr DRW. Stany Zjednoczone rozmieściły przeszło 8 tys. min, aby zablokować porty wietnamskie i zrzucały tysiące innych min, aby uniemożliwić żeglugę na rzekach DRW. Do tej pory Amerykanie rozbili jedną albo dwie miny, chociaż od zawarcia pokoju upłynęły już 2 miesiące. To, że statki mogą obecnie zawijać do portów DRW — dodaje Lau — zawdzięczamy wyłącznie naszym własnym wysiłkom.

Lau zwrócił uwagę, że porozumienie paryskie przewiduje, iż wojska amerykańskie mają wycofać się z Wietnamu południowego wraz z swą bronią. Wiemy jednak — dodaje — że Amerykanie, podobnie jak południowiwietnamscy, opuszczają Wietnam południowy pozostawiając swą broń armii Thiệu.

Co więcej, czterostonna międzynarodowa komisja wietnamska nie rozporządza środkami, które pozwoliłyby ustalić, czy USA ewakuowały tylu żołnierzy iu oficjalnie ogłaszają.

Według doniesień z Sajgonu, kolejna faza wymiany jeńców obu stron południowietnamskich, przebiegała w sobotę zgodnie z planem; strona sajskańska przekazała po południu w prowincji Quang Tri stronie TRR RWP — 898 jeńców. Tę samą dnia siły państwowe uwolniły 296 jeńców sajskańskich.

## Białe niedźwiedzie zaatakowały ekspedycję

Kilka białych niedźwiedzi zaatakowało w północnej części Kanady amerykańską ekspedycję polarną udającą się na zmotoryzowanych pojazdach śnieżnych do Grenlandii. Informację taką przesłał w sobotę drogą radiową do Montrealu kierownik tej wyprawy Bill Cooper.

Zgromadzone niedźwiedzie rzuciły się na ostatnie pojazdy, rozerały pazurami plandeki, chrzaniąc zapasy żywności. Część z tych zapów udało się im porwać. Ekipa opanowała sytuację.

## Rewelacyjny tłumik polskiego inżyniera

Mgr Leszek Bonikowski z Zakładu Termodynamiki i Urządzeń Energetycznych AGH w Krakowie, przy współpracy zespołu kierowanego przez prof. Tadeusza Haupta skonstruował nadzwyczaj sprawni tłumik do silników spalinych oraz tłumienia hałasów wywołanych przepływem

sprężonych gazów przemysłowych.

Tłumik skonstruowany w AGH jest prosty w produkcji. Mały, nie powoduje obniżenia mocy silników. Jest możliwy do zastosowania we wszystkich typach silników. Jego główną zaletą i zasadą działania jest to, że drgania spalin o różnej częstotliwości (powodujące fałszywe akustyczne wywołujące hałas) przetrwają na drgania o jednej częstotliwości.

W br. zostanie on zastosowany do autobusów z silnikami Leylanda produkowanymi w Andrychowie i Mielcu. Dotychczasowy, oryginalny tłumik zmniejszał hałas spalin z 114 do 111 decybeli; tłumik L. Bonikowskiego zmniejszy hałas do 80 decybeli. Dalsze wytłumienie jest już zbędne (tymo sporych jeszcze możliwości), bowiem bardziej szkodliwa, od hałasu spalin, staje się praca silnika. Równocześnie tłumik L. Bonikowskiego znajduje zastosowanie w przemyśle (już w br. — w Hucie im. Lenina) do tłumienia hałasu obrotowych agregatów wyrzucających sprężone gazy z dużą szybkością. W porównaniu z dotychczasowymi urządzeniami tłumik ten, o wiele bardziej skuteczny, będzie kilkadziesiąt razy mniejszy.

## Liga angielska

Everton — Sheffield	3:1
Manchester U. — Newcastle	2:1
Norwich — Leicester	1:1
Southampton — Birmingham	2:0
Stoke — Liverpool	2:0
Aston Villa — Portsmouth	2:0
Blackpool — Fulham	2:0
Bristol C. — Oxford	0:0
Cardiff — Burnley	0:1
Huddersfield —	
Middlesbrough	1:1
Swindon — Nottingham	0:0
Blackburn — Swansea	3:0
Rotherham — Walsall	2:0

## Konferencja prasowa E. Sznajdra

## ◆ Przekroczenie planu sprzedaży ◆ Trudności z dostawami ◆ Zwiększenie wymagań dla producentów

17 bm., w przededniu otwarcia Włosennych Targów Krajowych odbyła się w Poznaniu konferencja prasowa, na której minister handlu wewnętrznego i usług — Edward Sznajder przedstawił aktualne problemy rynku, kierunki działania handlu i drobnej wytwórczości oraz dokonał na tym tle wstępnej oceny ofert targowych zgłoszonych przez producentów na zaopatrzenie w drugim półroczu br. oraz uzupełnienie dostaw na najbliższy kwartał.

Wzrost sprzedaży detalicznej w dwóch pierwszych miesiącach br. przekroczył planowane tempo i osiągnął 11,4 proc. Zamówiono 12,2 proc. zwiększenie sprzedaży artykułów przemysłowych i 10 proc. wzrost sprzedaży produktów spożywczych. Z niezachowanym przekroczeniem wykonano też plan usług, z tym jednak, że niektóre województwa jak np. wrocławskie, zielonogórskie, krakowskie nie wywiązały się w pełni z zadań w tej dziedzinie.

Należy się liczyć z przekroczeniem planu sprzedaży w I kwartale br. co zresztą jest wynikiem znacznego przyspieszenia tempa rozwoju całej naszej gospodarki i konieczności lepszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa. Mimo większego dopływu wszystkich artykułów rynkowych, są trudności z zapewnieniem od-

powiednich dostaw niektórych towarów. Takie kłopoty stwarza m. in. zaopatrzenie w meble, artykuły ceramiczne i szkłane, a także samochody osobowe. Na rynku spożywczym nastąpił duży wzrost dostaw artykułów zawierających białko zwierzęce, takich jak drobi, przetwory mleczarskie, czy ryby. Istnieje też nadal możliwość zwiększenia sprzedaży jaj. Wzrasta stopniowo do aktualnych możliwości gospodarki dostawy mięsa i jego przetworów; choć jeszcze nie zaspokajają one istniejącego popytu.

W obecnej sytuacji rynkowej — stwierdził minister — osiągnięcie dalszej poprawy zaopatrzenia ludności nie polega wyłącznie na zwiększeniu dostaw wszelkich towarów. Podstawową sprawą jest optymalne dostosowywanie ich wyboru i walerów użytkowych do wymagań różnych grup ludności. Szansę też musi wykorzystać nasz handel na targach i takie zasady w polityce zakupów powinien stosować również przy wszelkich innych transakcjach, poza targami.

Aktualnymi wymogami rynku muszą się również kierować producenci. W tym roku mają oni obowiązek dostarczyć znacznie większe ilości nowych lub wydane zmodyfikowanych wyrobów. Większość z zadeklarowanych na br. nowości ma się

ukazać — zgodnie z przyjętym programem — w I półroczu br. Handel będzie więc z całą stanowczością oczekował terminowe ich dostawy, ale i sam nie może wykazywać nadmiernej i nie uzasadnionej ostrożności przy zakupie nowości faktury, a nie tylko z nazwy; wzorów udoskonalonych, atrakcyjnych, modnych. Z jeszcze większą niż dotychczas konsekwencją będą też dokonywane kontrole jakości artykułów napływających z przemysłu kluczowego i drobnej wytwórczości. Ma to na celu ochronę Klientów, a więc także szeroko rozumiane interesy gospodarcze i społeczne.

Resort handlu wewnętrznego i usług dąży do zapewnienia warunków ułatwiających pracownikom na wszystkich staniach operatywnych, samodzielnego działania. Sprzyja temu m. in. wprowadzanie od stycznia br. nowy system finansowo-ekonomiczny przedsiębiorstw handlu państwowego, opracowany regulamin praw i obowiązków dyrektorów i kierowników przedsiębiorstw handlowych, odciążenie załóg sklepów od zajęć administracyjnych oraz wdrażanie udoskonalonych metod badań rynku.

## DWA IGNORUJĄCE SIĘ ŚWIATY

Epokę fascynacji telewizją, większość krajów uprzemysłowionych ma już za sobą. Nadeszła pora refleksji, analizowania wpływu, jakie ten najpotężniejszy środek masowego przekazu wywiera na osobowość ludzką i społeczeństwo. Z badań i analiz wynika, że wpływy te mają charakter dwoisty — pozytywny i negatywny. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie walki o umysły, jaką toczą ze sobą — szkoła i telewizja.



Ś  
W  
I  
A  
T  
Y

Wszędzie na świecie telewizja pomaga nieletnim nauczyć się tego, co zaniedbuje szkoła, dostrzegać świat i otaczające nas życie. Nauczyciel nauczający metodami abstrakcyjnymi, często anachronicznymi i szkoła jako instytucja społeczna reagująca na zmiany niesione przez współczesność, w telewizji znalazły groźnego i niebezpiecznego konkurenta, konkurenta dostarczającego brutalną, nieskoordynowaną, żywiołową i niezwykle atrakcyjną wiedzę o świecie, o ludziach, o państwach i społeczeństwach. Istnieje między wszechobecną telewizją a skrepowaną programami i zwyczajami szkołą szesnastoletnia bariera, która z roku na rok umacnia się. Dwa światy, które mogłyby uzupełniać się, ignorują się wzajem, co daje w konsekwencji ujemne reperkusje w procesie dydaktyczno-wychowawczym, bowiem uczniowie skazani są na dokonywanie pozornego wyboru między „nudnymi”, abstrakcyjnymi programami szkolnymi, a niebezpiecznymi, bo nie kontrolowanymi programami telewizyjnymi, których treść w większości przypadków przedstawia nie sformowane jeszcze umysły dzieci.

W opinii wielu ekspertów jest to jeden z poważniejszych problemów pedagogicznych naszych czasów. Z danych statystycznych wynika np., że człowiek wychowywany i kształcony obecnie w jednym ze społeczeństw wysoko rozwiniętych, po skończeniu 65 roku życia będzie miał za sobą 9 lat spędzonych przed ekranem telewizyjnym. Te 9 lat — twierdzą eksperci — to okres biernego i pasywnego przyglądania się życiu. Powstaje pytanie: czy tak długi okres bierności nie sformuje w ostatecznym rachunku osobowości biernych, mało aktywnych, a więc jednocześnie osobowości źle przystosowanych do warunków, jakie stwarza życie.

Na jednej z ostatnich konferencji międzynarodowych poświęconych tym zagadnieniom zastanawiano się m. in. nad kwestią roli, jaką w procesie kształcenia odgrywają serwisy informacji międzynarodowych nadawanych przez telewizję. W odniesieniu do tego sformułowano taką oto tezę: współcześnie istnieje wyłącznie informacja „dzika” — innymi słowy kalejdoskop wydarzeń, przedstawianych w sposób brutalny i szybki, w których gwałt i siła stanowią jeden z głównych elementów. Wywierają one na nieletnich silne wrażenie i pozostawiają głębokie ślady. Utrudniają porozumienie nauczyciela z uczniami, a tego pierwszego zmuszają do desakralizowania potęgi obrazu, stanowiącego dla współczesnej młodzieży źródło prawdy.

Interesujące badania przeprowadzono w Stanach Zjednoczonych. W jednym ze stanów poddano analizie zawartość podręczników dla dzieci w wieku 8-9 lat. Zawarty w nich obraz rzeczywistości jest sielankowy, nie ma w nich słowa o dystrybucji dochodu narodowego, co ilustrowałoby niesprawiedliwość tego podziału itp. Podręczniki te uczą dzieci amerykańskie, iż w ich ojczyźnie nie ma konfliktów, nie ma problemów, że kraj ich zamieszkuje harmonijnie rozwijające się społeczeństwo.

Otóż ten sielankowy obraz Ameryki z podręczników dezawuuje codziennie telewizja. Mając do wyboru szkołę i telewizję dzieci rzecz jasna wybierają telewizję, jako znacznie bardziej atrakcyjne źródło informacji.

Jeszcze inny rodzaj sondażu. W stanie Kentucky zadano ankietowanym dzieciom w wieku 11-12 lat następujące pytania: skąd czerpiesz informacje na temat: a) twego rodzinnego miasta, b) tego stanu, c) Stanów Zjednoczonych, d) świata. Dla grupy ankietowanych dzieci pierwszym źródłem informacji jest telewizja, następnie radio, prasa, a na samym końcu dopiero szkoła.

Telewizja jest więc zbyt wpływowym konkurentem szkoły, aby nadal pozostawiać emitowane przez nią programy na uboższy podstawowy nurt dydaktyczno-wychowawczy — twierdzą autorzy tych badań. Potrzebne jest skorelowanie treści płynących za pośrednictwem szkoły i telewizji. Nie mogą one upowszechniać sprzecznych ze sobą punktów widzenia na życie społeczno-gospodarcze, polityczne, kulturalne, stosunki międzynarodowe, moralność, etykę i tysiące innych spraw.

Postulat ten w wielu krajach formułują pedagodzy, psychologowie, socjologowie. Nie można tolerować sytuacji — twierdzą eksperci krajów zachodnich — w której z jednej strony szkoła przekazuje uczniom obraz w stylu „wszystko jest dobrze na tym najlepszym ze światów”, podczas gdy telewizja zajmuje się codziennie dezawuowaniem tej sielanki, pokazując świat pełen konfliktów, problemów moralnych, politycznych, gospodarczych, pokazując świat pełen gwałtu, zbrodni, bezceństw i rozboju.

Obawy przed zgubnym wpływem telewizji na kształtowanie się osobowości i światopoglądu ludzi młodych skłaniają pedagogów w niektórych krajach do wysuwania żądań: domagają się głosu w sprawach dotyczących serwisów informacyjnych telewizji.

## W co ubrać RWPG

(Dokończenie ze str. 1) cowanie wymaga angażowania całego sztabu specjalistów różnego charakteru, ba inwestycji — w postaci nowoczesnych hal i nowoczesnego ich wyposażenia. Bo przecież autorzy poszczególnych „podjęmatów” są zobowiązani do przedstawienia rozwiązania idealnego i to nie na dziś, a na jutro. Toteż propozycje te będą następnie przedmiotem normalnego handlu. Chętni będą mogli podpisać umowy na zakup jak gdyby licencji, choć w tematach pomniejszych reguła jest bezdewizowa wyniana doświadczeń, informacji i dokumentacji.

W tej ostatniej formie przedyskutowano w Pradze wyniki prac zakończonych, m. in. dotyczących poprawy wykorzystania surowców i przyspieszenia procesów chemicznych, kryteriów, jakie muszą spełniać najważniejsze dodatki krawieckie. Omówiono także tryb dostaw dla handlu. Każda delegacja przekazała informacje o wprowadzaniu elektronicznej techniki obliczeniowej do swego przemysłu.

Wzrostka to celowa. Nie będzie nigdy zawsze potrafiła odpowiedzieć co

NAM czy IM z tej współpracy. A słysząc o kooperacji, specjalizacji i podziale pracy skłonni jesteśmy zamykać uszy na hasła dzwieczne choć tajemnicze. Tymczasem np. już pierwsza próba, uczyniona notabene przez Polskę, sklasyfikowania jako dodatków była jednocześnie pierwszym krokiem do rozwijania specjalizacji produkcji tych wyrobów.

Na obecnym posiedzeniu w Pradze nie tylko umocniono przyjęte w czerwcu 1971 r. zasady współpracy, nie tylko zgodnie ze „statutowym” obowiązkiem opracowano program pracy na rok następny, ale i wyjaśniono raz na zawsze rzecz wywołującą najwięcej sporów. Ten wtręt sąd, że spory dotyczyły jednak mody, a raczej sposobu jej prezentacji na posiedzeniach. Były limity „wyjść”, była zasada, że pełna kolekcja prezentują wyłącznie gospodarze posiedzenia, była żelazna reguła pokazywania kolekcji przemysłowych, produkcyjnych. A jednak regulamin sobie, życie sobie. I zawsze ktoś okazał się być najbardziej papieski, a potem pluł sobie w brodę.

Przyjęto więc zasadę — tym

razem podobno serlo — że kolekcję kompleksową, inspirowaną, prezentują gospodarze posiedzenia, a pozostali jego uczestnicy mają przygotować 20 modeli na zadany im przez gospodarzy temat. Odzież sportowa, dziecięca, robocza — wszystko jedno, byle każdy z innego i byle zgadzało się to z generalną koncepcją. Poza tym nie pokazywać „dla oka”. Muszą one być ilustrowane fachowymi planszami, obrazującymi sposób wykonania, wykorzystanie materiału, zastosowanie nowoczesnych technologii.

W roku przyszłym gospodarzem posiedzenia, nadającym ład części pokazowej będzie Bułgaria. Poza obowiązkami wymienionymi przybył jej jeszcze jeden. Kraj ten będzie koordynatorem tematu nowego — modelowania codziennej odzieży dziecięcej. Znowu szczegóły, dalszy ciąg wyliczanki, ale chyba istotny. Bo choć nowej mody (czego dowodem ustalenia nie odbiegające od przeczuwanych, a zresztą i znanych wytycznych na rok 1974) Stała Grupa Robocza chyba stwarzać nie będzie, to nadzieje, że nas ubierze — coraz większe.

I. SLEDZIŃSKA



## Indianie

Dakota, przez białych nazwani Siuksami, dawni władcy amerykańskich preri, w większości wyginęli w walkach z amerykańskimi i europejskimi osadnikami, broniąc swoich słotodajnych terenów. Pozostała reszta, podobnie jak i inne plemiona, zamknięta już w XIX wieku w rezerwach, liczących dziś około 300 tys. ludności (prawie połowa Indian amerykańskich). 25 tys. z nich to Siuksowie.

1 marca nadeszła wiadomość, że miasteczko Wounded Knee, w stanie Południowa Dakota, zostało opanowane przez 300 zwolenników Ruchu Indian Amerykańskich. Czerwonoskórzy wzięli 11 zakładników — potem zresztą uwolnionych — i zabarykadowali się w kilku budynkach. Rokowania z władzami stanowymi nie dają rezultatów. Osiedle jest nadal otoczone przez żołnierzy i policjantów. Według ostatnich informacji, sbrutowanym zabrakło żywności i lekarstw. Wydaje się tylko jeden posiłek dziennie. Mimo to oblężeni nie ustępują. Wybranie przez Indian na miejsce swego protestu miasteczko Wounded Knee ma znaczenie tragicznego symbolu. Nawiązuje do wydarzeń z 1890 r.

W 1870 r., a potem w 1890, w rezerwach szczepów Indiani pojawił się silny ruch społeczny pod nazwą Tańce Duchów (nazwa od rytualnego tańca), stworzony przez Wovokę z plemienia Fanlute (nazywanego też Jack Wilson). Wovoka w szczytowym okresie rozwoju kultury uznawany był za proroka, a nawet za Mesjasza.

Wovoka głosił, że kataklizm zniszczy istniejący świat. Miało to nastąpić w niedalekim czasie — około 1891 r. Na miejsce starego powstanie świat nowy — bez chorób i śmierci. Indianie wrócą do dawnego, pełnego dostatków życia plemiennego. Biali znikną, a ich własność

to sam Wovoka zniszczy białych, wskrzesi wszystkich zmarłych Indian i da im zwierzę.

Pieśni i tańce składające się na Tańce Duchów miały w zasadzie charakter pacyfistyczny — nie propagowały zbrojnej walki przeciwko Europejczykom, pozostawiając to losowi. Sam Wovoka potępiał tańce wojenne, zalecał nieodmawianie pracy u białych oraz niewszczywanie z nimi starć. Jedynie wśród Siuksów wrogość wobec białych znajdowała silny zewnętrzny wyraz.

Tańce odbywały się regularnie co kilka tygodni, trwały cztery kolejne noce i kończyły się piątego ranka. Siuksowie

Obawiając się starcia wielki wódz Sitting Bull uciekł ze swej siedziby z masami Indian do Bad Lands. Tam podczas próby aresztowania go wybuchła bitwa. Ponad 200 osób, w tym również kobiety i dzieci, zginęło. Ranni zamarli na śmierć, gdyż żołnierze nie udzielili im pomocy. 12 stycznia 1891 r. reszta Indian pod eskortą wojska wróciła do swych dawnych siedzib.

Bitwa ta znana jest w historii jako walka pod Wounded Knee — tym samym, w którym 300 Indian w rozpaczliwy sposób protestuje przeciwko warunkom, w jakich żyją. Dziś w 80 lat po tamtych

# SIUKSOWIE na ścieżce wojennej

# -ze świata i o świecie-ze świata i o świecie-

**W** różnych krajach wiosna przychodzi o rozmaitej porze: na Sycylii w lutym, kiedy krzewy migdałowe okrywają się różową magią kwiecia, a niedługo później na jugosłowiańskim wybrzeżu Adriatyku zaczyna czerwienić się poziomki. W Cannes, Nicei i Monte Carlo słynne corso kwiatowe ściga turystów z całego świata, a na drugiej półkuli, w Chile, Brazylji i Argentynie pomimo wiosennego karnawału zaczyna zagałęć już jesień, jako że słońce wyczynia przedziwne harce, ukazując się w całej pełni swego blasku właśnie tam, gdzie by się kto mógł go najmniej spodziewać: we wrześniu pod Krzyżem Południa, a w marcu pod Wielką Niedźwiedzicą.

A propos niedźwiedzicy: w tych latach, które jeszcze zachowały swój pierwotny charakter, budzą się ze snu zimowego drzemające w swoich gawrach niedźwiedzie i szukają młodych żoi, aby pokrzepić swoje ciało wycieńczone długim postem. A ludzie?

W Anglii na wzór starożytnych druidów witają nadchodzącą wiosnę magicznymi obrzędami. Ażeby odgonić duchy zimy i przywołać duchy lata, druidowie deli w ogromne trawy obracając się na zmianę raz ku północy, a raz ku południu. W 1959 roku witano tak w Londynie wiosnę dmącą w olbrzymi róg z brązu i głośząc czterem stronom świata pokój.

Wiosenne święto ku czci nowego życia obchodzone było od niepamiętnych czasów przez różne ludy i narody i zachowało się do dzisiaj pod różnymi szerokościami i długościami geograficznymi. Obchodzą je nie tylko szczęśliwi mieszkańcy strefy umiarkowanej wyczekując chwili, kiedy ogolocene z liści drzewa okryją się młodymi listkami, a martwe pola zazielenią, ale również mieszkańcy skutej lodem północy, kiedy tylko zobaczą pierwszy promyk słońca wychylający się spoza widnokręgu po długiej nocy polarnej.

Na Syberii ludność wita pojawienie się wiosny rozpalaniem wielkich ognisk, przy których młodzież oprowadza przebranego w skórę „niedźwiedzia”. Do niedawna jeszcze również u nas, w Wielkopolsce oprowadzano na wiosnę „niedźwiedzia” — ubranego w grochowny chłopaka, a z takim wiosennym „niedźwiedziem” chodzą jeszcze do dzisiaj w niektórych okolicach naszego kraju.

Zabawny zwyczaj utrzymał się na Węgrzech w Mohaczu. W pierwszą sobotę marca — jako że wiosna przychodzi tam wcześniej od wiosny kalendarzowej — odbywa się wiosenny pochód maskaradowy. Młodzież przybrana w maski zwierząt i potworów defiluje ulicami Mohacza na pamiątkę, że ileś tam lat temu pradziadkowie ich, przebrani w dziwaczne maski i stroje, ruszyli w taki wiosenny dzień na obóz turecki. Zobaczywszy ich, Turcy wzięli nogi za pas i na całe trzy dni zostawili ludność Mohacza w spokoju.

Bardzo ładny zwyczaj wprowadziło też szwedzkie radio, które pierwszego dnia wiosennego przerywa od czasu do czasu audycje, ażeby nadać „fogel-paus” — tj. śpiew wiosennych ptaków. A w Grecji, na wyspie Rodos, obnosząc pierwszą jaskółkę chłopcy śpiewają „Jaskółka wola: otwórz drzwi! Hej, otwórz drzwi! Idą z wiosną mali chłopcy...”.

Wiosenko, wiosenko  
Cóż to za pani  
Ze o tobie piszą

Wszyscy grafomanie — powiedział pewien satyryk dowcipnie. Miał rację czy nie miał, wiosna coś tam w człowieku wyzwała, czy grafoman czy też nie.

## NAMIAMIENINY WIOSNY...

### PO WYBORACH

#### W CHILE

**G**eografia całkowicie tu zwariowała. Przez wciśnięty między Pacyfik a niebotyczne Andy wąski pas ziemi przebiega bowiem osiem stref klimatycznych. Dla Chilijczyka na północy słowo „jesień” znaczy tyle co nic. Gdzie okiem sięgnąć rozciąga się pustynia Atacama — najsuchsze miejsce na ziemi. Gorączka ani na chwilę nie słabnie, deszcze — i to wale — spadają raz na 100 lat. Dlatego niektórzy sądzą, że są one po prostu wymysłem bajkopisarzy. Na południu zaś prawie przez okrągły rok szaleją wichury, a co kilka miesięcy rzeki wzbierają i zalewają ogromne polacie ziemi, niszcząc wszystko, co spotkają na swej drodze. Słoneczna pogoda jest tu czymś nadzwyczajnym i ludzie tracą wtedy głowy.

To ogromne zróżnicowanie klimatyczne sprawiło, iż Chilijczy — w zależności od miejsca zamieszkania krańcowo różnie pojmują zdawaloby się oczywiste zjawiska, reprezentują niemal inną kulturę i cywilizację. I tak na przykład dla mieszkańców pustynnych obszarów na północy — w pobliżu Arikki i Antofagasty — głośna już w świecie reforma rolna nie ma większego znaczenia. Leżą tu odłogiem całe hektary ziemi, gdyż nie oplaca się jej uprawiać. Wszyscy żyją z kopalin miedzi, srebra i srebra oraz rybołówstwa. Swoją więc przyszłość widzą w nacjonalizacji górnictwa i utrzymaniu 200-milowej strefy wód terytorjalnych, gdzie statki rybackie obcych bander nie mają prawa wstępu.

Natomiast na południu każ-

## SALVADORE - ZBAWCA?

dy marzy o kawaiku ziemi. Są tu jednak albo ogromne latyfundia, albo też gospodarstwa tak mikroskopijne, że trudno z nich wyżywić jedną rodzinę. Żyją tu też — w okolicach Temuco — Araucanie, czyli jedyni Indianie, których biały człowiek nie nie zdołał ujarzmić. Wielu z nich widziele tryb życia przypominającego nasze wczesne średniowiecze.

Niełatwo więc jest rządzić takim krajem, a tym bardziej trudno być nowatorem. Szczególnie to ostatnie słowo było — chociaż jest to kraj w Ameryce Płd. najbardziej rozwinięty — niepopularne. Wielka oligarchia ziemiska i kapitał amerykański zdawały sobie sprawę, że każda zmiana sytuacji może doprowadzić do wrzenia i ostatecznej w efekcie ich likwidacji. Dlatego w państwie, gdzie język hiszpański zachował się w najczystszej formie i największy jest procent ludności czystej rasy iberyjskiej, duży nacisk położono na szybkie zaszczepienie amerykańskiej cywilizacji. Zakonczył się to jednak fiaskiem. Duża w tym zasługa chilijskiej lewicy, która — mimo wielu odmiennych interesów i podziałów na różne ugrupowania — potrafiła w końcu skoncentrować się i utworzyć wspólny front. — Jego trzon stanowią komunistki i socjaliści.

Od 28 miesięcy sprawują oni (Unidad Popular) władzę w najdłuższej republice naszego globu (4.200 km).

Prawica jednak nie zrezygnowała z walki. Niemal od pierwszego dnia objęcia władzy przez socjalistę dr Salva-

dore Allende przystąpiła do kontrataku. Wszystkie metody są dla niej w tej konfrontacji sił dobre, jeżeli mogą osłabić prezydenta — marksistę. A więc sieje się panikę, potajemnie wywozi dewizy, sabotuje postanowienia rządu, chomikuje żywność — wreszcie utworzono wiele grup terrorystycznych, które w największych ośrodkach miejskich — Santiago, Valparaiso i Concepcion dopuściły się napadów na urzędy i działaczy lewicowych. Z miesiąca na miesiąc gorączka polityczna wzrasta.

**N**iewątpliwie osiągnęła ona najwyższy pulap w bieżącym miesiącu, kiedy to w Chile przeprowadzono wybory parlamentarne. Komentatorzy zachodni byli zgodni — bzdziele to koniec rządów Frontu Ludowego. Bowiem na skutek wyrotowej działalności prawicy i amerykańskich kapitałów, których banki, kopalnie i większe przedsiębiorstwa zostały w ostatnich miesiącach znacjonalizowane — w kraju szerzy się inflacja, bezrobocie, brakuje podstawowych produktów żywnościowych. Co prawda braki żywności usiłuje rząd lewicowy uzupełnić ich importem, ale nie jest to rozwiązanie skuteczne, gdyż zapas dewiz równy jest prawie zeru. Sytuację utrudnia jeszcze fakt, że ceny światowe na miedź poważnie obniżyły się.

Mimo tych niepowodzeń lewica chilijska w wyborach z 4 marca odniosła olbrzymi sukces. W izbie deputowanych liczbą jej posłów wzrosła z 57 do 63, a senatorów z 18 do 20. Jest to w tym państwie wydarzenie nieby-

wałe, gdyż dotąd partie rządzące w wyborach parlamentarnych zawsze traciły sporo zwolenników.

Świadczy to jednocześnie, że przeciętny Chilijczyk zdaje sobie sprawę z tego, że nie ma innej drogi rozwoju jego ojczyzny niż ta, którą kroczy Front Ludowy. Konsekwentnie realizuje on wszystkie zapowiedziane przed 28 miesiącami reformy. Już dziś dzięki temu 65 proc. dochodu narodowego trafia prosto do mas pracujących, znacjonalizowano 5 tys. wielkich majątków i utworzono wiele wspólnot ziemskich. Jeżeli będą one sprawnie zarządzane to w nadchodzących latach Chile powinno — pod względem produkcji żywności być krajem niemal samowystarczalnym. Wszystkie też wskazują na to, że dni sztucznego zaniżenia cen miedzi przez zachodni kapitał są policzone, tym bardziej, że rząd Allende znalazł nowych na nią nabywców i coraz bardziej zacieśnia współpracę gospodarczą z krajami socjalistycznymi.

**N**ie oznacza to wcale, że ten piękny kraj nad Pacyfikiem, którego część — okolice portu Valparaiso — są nazwane Doliną Raju, będzie w najbliższym czasie opływał w dostatku. Jednak „wygospodarowanie” dla każdego dziecka litra mleka dziennie, likwidacja plagi głodu wśród wielu grup robotniczych i nakreślenie konkretnego programu działania oraz reformy gospodarcze są olbrzymim sukcesem prezydenta Salvadora Allende i koalicji, której on przewodzi.

Salvadore — znaczy po hiszpańsku: zbawca. Allende nie jest ani zbawcą, ani cudotwórcą, ale na pewno jego program może wyprowadzić Chile z poważnego kryzysu. Kto widział slumsy i cierpienie Chilijczyków z przedmieść wielkich miast i wsi obszarniczych, ten wie jedno — bez poważnych i szybkich reform nic znaczącego nie da się zrobić.

Chleba, ryżu, mleka, mięsa zawsze dla większości Chilijczyków brakowało. Czy będzie tak nadal? Ostatnie wybory wykazały, że może być inaczej. Inaczej — oczywiście — nie znaczy natychmiast i na pewno. Zależy to od wyników kolejnych startów lewicy z prawicą i szybkości dojrzenia politycznego szerokich warstw społeczeństwa Chile.

MAREK REGEL



**N**iedawno świat obiegła tragiczna wiadomość: piloci izraelscy zestrzelili pasażerski samolot libijskich linii lotniczych. Piracki napad na bezbronnym samolocie cywilny jest jeszcze jednym aktem terroru władz Izraela i należy ten fakt rozpatrywać w kontekście globalnej polityki rządu w Tel-Awiwie.

Fakty, którymi dysponuje dziś opinia publiczna pozwalają odtworzyć ostatnie minuty libijskiego samolotu pasażerskiego. Wiadomo, że zestrzelony „Boeing” znajdował się w przestrzeni powietrznej kontrolowanej przez izraelskich okupantów sześć minut. W ciągu minuty od momentu, w którym pilot „Boeinga” zorientował się, że przechwyliły go myśliwce izraelskie, zrozumiał swój błąd i zrobił ostry zwrot, aby opuścić rejon Synaju.

Twierdzenia jakoby ten właśnie nagły manewr wywołał podejrzenia pilotów izraelskich, obalają dokładne wyliczenia czasu dramatycznych wydarzeń. Trzy salwy oddane z bliska do „Boeinga” były niemal równoczesne z powiadomieniem bazy izraelskiej przez pilotów, że mają przed sobą „pasażera”. Niemniej jednak rozkaz brzmiał: „zniszczyć obiekt!”.

Tłumaczenia izraelskie, jakoby salwy „Fantomów” miały zmusić samolot libijski do lądowania, również trzeba między bajki włożyć.

Rozkaz zniszczenia cywilnego samolotu wydał szef izraelskiego sztabu generalnego, gen. Dawid Elazar.

#### TAK SIĘ ZACZEŁO...

Samolot libijskich linii lotniczych „Boeing-727” opuścił port lotniczy w Trypolisie o godz. 8,30 wg czasu Greenwich. W dzienniku pokładowym zapisano: kurs na Kair przez Benghazi — 1000 mil. W samolocie znajdowało się 105 pasażerów, przeważnie turystów wracających z urlopów.

Wśród załogi było pięcioro Francuzów, bowiem w wyniku umów, towarzystwo Air-Fran-

ce zobowiązało się dostarczyć Libii personel dla 20 samolotów pasażerskich. Kapitanem „Boeinga” był 42-letni Jacques Burget, doświadczony pilot, który spędził w powietrzu w ciągu 17 lat, ponad 10 tys. godzin, głównie na trasach Afryki Północnej.

W dzień tragicznego rejsu komunikat meteorologiczny zapowiadał ładną pogodę, jedynie w rejonie Kairu piloci mogli spodziewać się burzy piaskowej.

Nic nie zapowiadało dramatu...

#### W DRODZE

Pierwszy odcinek trasy, 430 mil, do Benghazi, samolot przebył bez kłopotów, lecąc wzdłuż wybrzeża. Po godzinnym postoju wzblił się w powietrze kierując się na południowy wschód, w rejon jeziora Birket-el-Kerun, 70 mil od stolicy Egiptu.

Niedaleko tego jeziora znajdują się dwie przekaznikowe stacje radiowe, pracujące na określonym — znanym pilotom pracującym na tych trasach — zakresie fal. Ustawiając odpowiednio swój odbiornik, pilot dzięki strzałce na jego tarczy kontroluje kierunek lotu. Opuszczając strefę zasięgu stacji, pilot nastawia odbiornik na częstotliwość następną i tak, aż do samego lądowania w Kairze.

O godz. 11,44 kapitan Burget poinformował lotnisko w stolicy Egiptu, że leci na wysokości 9 tys. metrów nad stacją el-Kerun, pytając jednocześnie o warunki lądowania. Otrzymał odpowiedź, że wszystko jest w porządku.

Dziś wiadomo, że w trakcie tej rozmowy „Boeing” już zszedł z kursu i znajdował się 10 mil na południowy wschód od stacji Birket-el-Kerun.

Może ktoś spytać, jak taki przypadek może

się zdarzyć wytrawnemu pilotowi? Otóż, w tamtejszych warunkach meteorologicznych nie jest to wypadek niezwykły. Samoloty zbliżające się do Kairu od strony Benghazi, przecinają Zachodnią Pustynię, gdzie często wieją niezwykle silne wiatry i szaleją burze piaskowe, wytrącające pilotów z kursu. W takich wypadkach samolot powinien raczej zmienić kurs i orientując się na stację typu WOR i NDB, z których ta ostatnia łatwiej podlega zakłócenom pod wpływem wyładowań elektrycznych nadlatujących nad Kair z północnego-wschodu, w czasie burz.

Dalszy przebieg lotu „Boeinga” wskazuje na to, że jego odbiornik nastrojony na stację WOR, był tego dnia niesprawny, zaś kairskie stacje NDB, które mogłyby asekurować samolot, nie mogły oprzeć się naporowi burzy piaskowej. Tak to więc zbliżył się kilka nieszczęśliwych przypadków.

Magnetofonowy zapis rozmów załogi „Boeinga” wskazuje, że o godz. 11,44 kapitan zanepokoił się sytuacją. Manewr, który wówczas zrobił skierował samolot na wschód, odchylając go 40 stopni od właściwego kursu.

O godz. 11,54 Burget wierząc, że zbliża się do Kairu nawiązał kontakt z lotniskiem, gdzie wyznaczono mu do lądowania pas nr 23.

#### NAPAD

W tej samej minucie izraelskie radary wykryły obecność libijskiego samolotu. Leciał na wschód, na wysokości 9 tys. metrów z szybkością 500 mil na godzinę.

W jednej z lotniczych baz izraelskich na okupowanych terenach Synaju ogłoszono alarm. O godz. 11,55 w ciągu minuty od chwili wykrycia „Boeinga” przez radar, wystrzeliły w górę dwa myśliwce typu „Fantom”.

O godz. 11,57 samolot libijski przeleciał nad Kanałem Sueskim.

Jeszcze przez najbliższe pięć minut, do godz. 12,02 „Boeing-727” i dwaj piloci powrotni zbliżali się do siebie. Wkrótce myśliwce znalazły się niepokojąco blisko „libijczyka”, a ich piloci przystąpili do manewru przechwy-

tującego.

Kapitan Burget zrozumiał, że musi natychmiast porozumieć się z Kairem. Zdążył jeszcze zmienić kurs na zachodni, kiedy gruchnęły trzy salwy z „Fantomów”. Zarejestrowała je taśma magnetofonowa w tzw. „czarnej skrzynce”.

Kiedy zapaliło się skrzydło i samolot zaczął spadać, drugi pilot, Libijczyk, krzyknął: „To myśliwce izraelskie!”

Mordercy w „Fantomach” strzelali z bliska. „Zobaczyłem czerwone języki ognia i czarny dym wydoływający się z prawego skrzydła. Wiedziałem więc, że tamten miał uszkodzony bak z paliwem” — opowiadał potem jeden z „bohaterów”.

O godz. 12,11, dwanaście mil od Gorzkiego Jeziora „Boeing-727” runął na ziemię. Jeszcze kapitan Burget usiwał lądować, ale uszkodzone, ogarnięte płomieniami skrzydło spowodowało, że potężna maszyna uderzyła „nosem”. Resztki kadłuba przeorały pustynię na przestrzeni pół mili. Większość pasażerów zginęła przy uderzeniu, inni znaleźli śmierć w płomieniach.

Amerykańskie „Fantom”, w których siedzieli izraelscy piloci, wróciły do bazy na terenach zajętych bezprawem. Nad Synajem dokonano mordu.

Opracował — And

Czy LKS PODZIELI LOS LEGII?

Nie bez kozery zadajemy to pytanie przed dzisiejszym pojedynkiem ligowym Lecha i LKS. Jeszcze na świeżo mamy bowiem w pamięci sukces poznaniaków do jakich należy zaliczyć remisowy rezultat w spotkaniu z Legią w ubiegłą niedzielę w Warszawie.

Gdyby dziś na stadionie 22 Lipca w Poznaniu padł wynik remisowy, należałoby uważać go, naszym zdaniem, za szczęśliwy dla LKS.

Wszystcy sympatycy piłkarstwa w Poznaniu już od wielu dni żyją niedzielny meczem - powiedział nam wczoraj w rozmowie telefonicznej sekretarz klubu Lech Artur Filipowski. - Nie ma chyba w naszym mieście kibica, który nie wierzyłby w sukces Lecha. Padło tysiące zakładów, w których przewiduje się zwycięstwo kolejarzy 2:1, a nawet 2:0.

Gdyby nawet nie poprawiła się pogoda, organizatorzy meczu przewidują komplet widzów (ok. 60 tys.). Poznaniacy są rozmiłowani w piłce nożnej. Liczą oni także, że jedenastka LKS pokaże ją w jak najlepszym wydaniu. Jaki będzie rezultat meczu i czy padnie rekord frekwencji na stadionie im. 22 Lipca - otrzymamy odpowiedź w dzisiejsze popołudnie.

Łodzianin L. Borkowski nową gwiazdą polskiego boksu?



Wczoraj przy zapelnionej do ostatniego miejsca hali łódzkiego Palacu Sportowego, rozegrane zostały półfinałowe mistrzostw bokserskich Polski, o

wiał się on, aby tylko nie odnowiła się kontuzja łuku brwiowego. Majej trafiał celnie i silnie. Parafianowicz walczył ambitnie, ale nie wystarczyło mu punktów by zasłużyć na zwycięstwo.

Prochoń przegrał 2:3 z jednym z najlepszych zawodników turnieju mistrzowskiego Gotfrydem z Rzeszowa. Łodzianina widzieliśmy już w znacznie lepszych pojedynkach. Ustepował on minimalnie swemu rywalowi, o czym też świadczyły podzielone zdania arbitrow.

Szkoda, że nie doszło wczoraj wieczorem do spotkania Trel z reprezentantem Opola, Waldyry. Okazuje się, że odnowiła

FINALIŚCI XLIV MP:

- W. PAPIEROWA Czerwiński (Szczecin) - Pióro (Wrocław)
W. MUSZA Błażyński (Katowice) - Borkowski (Łódź)
W. KOGUCIA Witek (Wrocław) - Majej (Katowice)
W. PIORKOWA Jagielski (Kraków) - Gotfryd (Rzeszów)
W. LEKKA Tomezak (Wrocław) - Wąsowicz (Wrocław)
W. LEKKOPÓLSREDNIA Kozłowski (Wrocław) - Petek (Lublin)
W. POLSREDNIA Kieka (Katowice) - Stachowiak (Poznań)
W. LEKKOSREDNIA Rudkowski (Warszawa) - Janowski (Rzeszów)
W. SREDNIA Stachurski (Kielce) - Hebel (Gdańsk)
W. POLCIĘŻKA Gortat (Warszawa) - Waigelt (Poznań)
W. CIĘŻKA Treja (Rzeszów) - Gerlecki (Gdańsk)

się olbrzymowi z Opola kontuzja i mimo zastosowania blo-

kady bokser ten nie mógł stanąć do walki z Treją, który wszedł do finału walkowerem. Czy były wczoraj jakieś większe niespodzianki? Raczej nie. Wygrywali w zasadzie faworyci. Walki stały na nieco wyższym poziomie od pojedynków w eliminacjach i ćwierćfinałach.



prawo wejścia do finału walczyli trzech reprezentantów Łodzi: Borkowski, Parafianowicz i Prochoń. Z tej trójki najlepiej spisał się Borkowski, który wyeliminował Wnuka z Kielc. Łodzianin walczył bez najmniejszego kompleksu niższości i niemal przez cały czas przejawiał więcej inicjatywy od swego przeciwnika.

Znacznie gorzej powiodło się Parafianowiczowi. Wyczerpany walkami eliminacyjnymi oba-



Pawlusiak najlepszy

Koronną konkurencją drugiego dnia Memoriału Br. Czecha i H. Marusarzówny w Zakopanem, był drużynowy konkurs skoków na Dużej Krokwi.

szę miejsce w konkursie drużynowym przed duetem NRD: Danenberg - Aschenbach.

Zapowiedź startu znakomitych zawodników NRD: M. Wolfa (165 m.) oraz aktualnego rekordzisty H. Wospiwo (169 m) ścignęły pod Krokiew kilkanaście tysięcy widzów. Niestety, konkurs był nudnym widowiskiem, bowiem organizatorzy dopuścili do niego zbyt wielu słabych skoczków, toteż niektóre, wspaniałe nawet skoki, były tylko przysłowowymi rdzykami w cieście.

Dwubój alpejski kobiet wygrała Polka Głabisz, a mężczyźni Kavec (Jugosławia) przed Polakami: Cwikła, Borzykowskim i Derezińskim. Przekonywającym zwycięstwem Polaków zakończył się dwubój klasyczny. Kazimierz Długopolski, Jan Legierski, Stanisław Kawulok, Stefan Hula i Józef Zubek, w takiej kolejności zajęli 5 pierwszych miejsc.

Z trzech zawodników jednej drużyny, do punktacji liczyły się tylko wyniki dwóch lepszych skoczków. Pawlusiak jeszcze raz udowodnił swą przynależność do europejskiej czołówki. Idealnie trafił w odbicie i po pięknym stylowo locie osiągnął odległość 107,5 m, co dało mu bezapelacyjnie zwycięstwo. Dzięki niemu oraz Janikowi drużyna Polski zdobyła pierw-

Finisz siatkarek

W drugim dniu finałowego turnieju „A” piłki siatkowej kobiet AZS pokonał Spójnię 3:2 (15:7, 13:15, 15:10, 15:17, 15:13). W drugim spotkaniu mistrzyni Polski siatkarki łódzkiego Startu wygrały z zespołem świdnickiej Polonii 3:1 (18:16, 3:15, 15:10, 15:7). Dzisiaj ostatnie mecze. Grają: Spójnia - Polonia i AZS - Start.

Remis Anilany

W kolejnym spotkaniu o mistrzostwo I ligi w piłce ręcznej mężczyzn Anilana użyskała w Szczecinie z tamtejszą Pogonią wynik remisowy 16:16 (8:8). Najwięcej bramek dla łodzian użyskał jeden z najlepszych zawodników na boisku - Krygier (6). Wybrzeże - Spójnia 14:12 (8:5) Stal - Śląsk 17:14 (10:7) Gwardia - Grunwald 20:23 (9:10)

Dzisiejsze imprezy

BOKS: finały mistrzostw Polski, Pałac Sportowy, godz. 11. PIŁKA KOSZYKOWA: I liga kobiet LKS - AZS (Poznań), hala przy al. Unii, godz. 17. PIŁKA SIATKOWA: finał „A” mistrzostw Polski: Spójnia (W-wa) - Polonia (Świdnica), godz. 10 i Start - AZS (W-wa), godz. 12 na Julianowie. LEKKA ATLETYKA: biegi przełajowe, park Promienistych, godz. 11.

Sensacyjna porażka Wisły

Czy mistrzowski tytuł pozostanie w Łodzi

Do sporej sensacji doszło w Gdańsku. Zajmująca w tabeli ekstraklasy ostatnie miejsce Spójnia wygrała wczoraj z dotychczasowym pretendentem na mistrzowski tron, krakowską Wisłą 65:62 (36:32).

W tej sytuacji, po wczorajszym zwycięstwie nad poznańskim AZS, koszykarki LKS objęły przewodnictwo w tabeli, mając jeden punkt przewagi nad swoimi największymi rywalkami. Warunkiem zdobycia przez łodzianki tytułu pierwszej drużyny w kraju jest odniesienie zwycięstwa w dzisiejszym spotkaniu rewanżowym. Mamy nadzieję, że drugi pojedynek z poznaniakami wypadnie znacznie lepiej aniżeli miało to miejsce wczoraj. Szansa na powtórzenie ubiegłorocznego sukcesu zachęci chyba zawodniczki LKS do jak najlepszej gry.

LKS - AZS (P) 72:68 (36:36)

Od pierwszego gwizdka inicjatywę przejęły łodzianki prowadząc już w 12 minucie me-

czu 20-punktową różnicą. Niestety, w kolejnych minutach zawodniczki LKS zwolniły tempo dając odbiór stracy akademickom z Poznania. W sześć minut później Jabłońska kolejnym celnym rzutem uzyskuje prowadzenie dla swego zespołu (33:32). Zanosilo się na sensację. Wydawało się, że poznanianki będą chciały powtórzyć swój sukces z pierwszej rundy rozgrywek, kiedy to u siebie pokonały w jednym meczu zespół mistrza Polski.

Po przerwie AZS jeszcze raz objął prowadzenie (40:38). I wówczas koszykarki LKS zdając sobie sprawę, że może powtórzyć się historia z Poznania, zaczęły coraz skuteczniej atakować kosz swoich przeciwniczek. Akademiczki jeszcze raz ruszyły do ataku, niwelując dystans na 3 minuty przed końcowym gwizdkiem do czterech punktów.

Punkty dla LKS zdobyły: Marciniak - 18, Blaszczyk i Strumiłło po 14, Smoleńska - 11, Kaczmarow - 9 i Piasecka - 6. Dla AZS: Walkowiak - 34, Jabłońska - 16, Michalowska - 12, Jergen - 4 i Stabędzka - 2.

W pozostałych spotkaniach padły wyniki: Olimpia - Polonia - po dogrywce 75:70 (65:65) do przerwy 27:34. AZS (W-wa) - Lech 81:59 (41:34)

Zwycięstwo młodych hokeistów

Przygotowująca się do mistrzostw Europy juniorów (w Holandii od 25 bm.) reprezentacja Polski rozegrała wczoraj na sztucznym lodowisku w Oliwie międzynarodowe spotkanie z drużyną juniorów Sleszan Opawa (CSRS).

Wygrała Polska kadra juniorów 8:4 (4:1, 2:2, 2:1).

Motor - Stal 2:0

Towarzyskie spotkanie piłkarskie Motor Lublin - Stal Stalowa Wola zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 2:0 (0:0).

Stadiony świata

W Holmenkollen rozgrywane są międzynarodowe zawody narciarskie w konkurencjach klasycznych. W dwubój klasyczny zwyciężył wice mistrz olimpijski Miettinen (Finlandia). Drugie miejsce zajął Gullikstad (Norwegia), a trzecie Keller (NRF).

Zwycięstwem reprezentacji ZSRR 146:141 zakończyło się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne Związek Radziecki - USA, rozegrane w hali w Riedmond.

Biorąca udział w finale PZP w siatkówce kobiet Wisła przegrała z CSKA (Sofia) 0:3. W drugim meczu CSKA Moskwa pokonała rumuński zespół Penultima (Jassy) 3:0.

W Dreźnie odbył się międzynarodowy mecz w hokeju na lodzie, w którym reprezentacja NRD pokonała Japonię 11:2 (3:0, 5:0, 3:2).

Tadeusz Nowicki awansował do finału międzynarodowego turnieju tenisowego w Aleksandrii. W półfinale pokonał on Rybarczyka 6:2, 6:7, 6:8,

6:6, 6:1. W finale przeciwnikiem Nowickiego będzie Dominguez (Francja). Pokonał on swego rodaka Govena 6:2, 6:0, 6:0.

W półfinale młodzi Nowicki grający wraz z Guedy (Francja) pokonał parę Marcu (Rumunia) i Fuchs (Francja) 7:5, 6:3.

W Leningradzie odbyło się międzynarodowe spotkanie hokejowe juniorów Polska - ZSRR. Zwyciężyli młodzi hokeiści radzieccy 9:1 (4:1, 1:0, 4:0). Honorową bramkę dla Polski zdobył w 17 min. Małinowski.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów w podnoszeniu ciężarów o „Puchar Przyjaźni” rozgrywanych w Taszkencie, reprezentant Związku Radzieckiego J. Golubow ustanowił rekord świata w podrzucie - 158,5.

Występując w wadze półciężkiej Golubow poprawił o 1 kg dotychczasowy rekord Bułgara Nurkijana. Reprezentant Polski L. Skorupa zajął 9 miejsce,

Korespondencją tą nie jest w stanie zajmować się sam Pele. Ma do tego specjalnego, wysokopłatnego pracownika.

Spśród jednodniowej porcji przesyłek wynotowaliśmy tylko niektóre najciekawsze, stanowiące przekrój próśb i żądań nadawców.

SENOR PELE Daj nam 200 tys. dolarów

Jeden z duchownych (podający dokładny swój adres i bankowe konto) z Południowego Wietnamu prosi senora Pelego, aby przesłał mu 200 tysięcy dolarów na budowę szkoły i boiska sportowego. Jakis kibic z Birmingham (Anglia) w uprzejmym - jak przystało na angielskiego dżentelmena - tonie, prosi o przesłanie mu autografu, gdyż poprzedni gdzieś się zagubił w przepastnych szafach rodzinnej biblioteki.

Nauczyciel wychowania fizycznego z indyjskiego miasta Goa zwraca się z uprzejmą prośbą w imieniu kierownictwa swej szkoły o przesłanie kilkunastu fotografii pokazujących Pelego w akcji na boisku. Oddany sprawie piłki nożnej indyjski baka-larz pragnie w ten sposób pokazać

nać, my zaś abyśmy wszystkich zwyciężyli. Na pewno wiesz (nadawcy zwracają się wprost per ty do Pelego), że jesteśmy rasą, która uwielbia sprawiedliwość, ale wiedz, że jesteśmy rasą panów, a inni należą do niższych kategorii. Nie biorąc sobie zbyt do serca

wypocin owych szowinistycznie nastawionych kibiców z NRF, senor Pele przy pomocy listownego „rzędnika” zabrał się do przeczytania kolejnej porcji nadesłanej na jego nazwisko korespondencji, wśród której niemało satysfakcji sprawili mu nadawcy - kibice piłkarzy z Charkowa. Składając Pelemu życzenia imiennowe wyrażają oni jednocześnie nadzieję, że długo jeszcze będą mieli okazję podziwiać jego grę.

Moim zdaniem

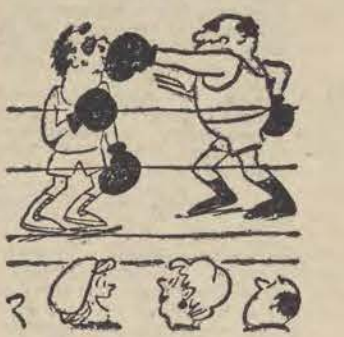
Korzystając z okazji przybycia na łódzkie mistrzostwa stawianych przed laty polskich pięściarzy, wielokrotnych mistrzów Europy i zdobywców olimpijskich medali, poprosiliśmy ich o krótkie wypowiedzi na temat aktualnego stanu polskiego boks-u i jego dalszego rozwoju.

A oto co nam powiedzieli: K. PAZDZIOR - Dla wielu młodych zawodników występ na łódzkim ringu jest ich pierwszą, ostrą próbą w pięściarskiej sztuce. Nie wszyscy potrafili sprostać trudom walki. Przy solidnej pracy ich samych jak i trenerów mogą oni wyrosnąć na dobrej klasy pięściarzy.

ZB. PIETRZYKOWSKI - Poziom legorocznych mistrzostw oceniam jako średni. Podobał mi się szczególnie Czerwiński. Znaczną „posuchą” panuje w wagach średnich. Warto chyba jeszcze raz przeanalizować dotychczasowy nie najlepszy moim zdaniem system rozgrywek o indywidualne jak i drużynowe mistrzostwo Polski.

L. DROGOSZ - Aby zwiększyć poziom polskiego boks-u należałoby już od dziś czynić starania o wzbogacenie bazy szkoleniowej, poprzez wyposażenie sal treningowych w najnowocześniejszy sprzęt i urządzenia.

H. KUKIER - Należy zrobić wszystko, aby umococnić metody szkolenia, nie pomijając przy tym dotychczasowych już sprawdzonych w polskim boksie sposobów przygotowania naszych pięściarzy, szczególnie do czekających ich występów zagranicznych.



- Szkoda, że dopiero teraz przysłał, ten po tewej jeszcze przed chwilą był bardzo przy-stojny!

Senor Edson Arantes do Nascimento. Dalej widnieje adres klubowy Santosu. Bardzo często nadawcy przesyłek adresują jedynie senor Edson: Brasilia. Chodzi oczywiście o mistrza brazylijskiego futbolu, ciągle popularnego w całym świecie Pelego. Mimo że kończy on już swą wielką piłkarską karierę międzynarodową, jest nadal na ustach kibiców całego świata. Jednym z dowodów tej popularności jest fakt, że brazylijska poczta kieruje do Pelego po około 80 listów dziennie. Przesyłek nadawanych z najodleglejszych nawet zakątków naszego globu. Trzecie listów, jakie otrzymuje senor Edson jest najprzeróżniejsza. Jedne są adresowane przez bezinteresownych kibiców, mniej lub bardziej liczących się na światowej arenie piłkarzy lub też zakochanych na zabój w brazylijskim bożyszczu panienek tych prostych, jak i pochodzących z najsławniejszych rodów. Nie brakuje także przesyłek od spryclarzy i różnego rodzaju cwaniaków, chcących coś zyskać na wielkiej gwiazdzie światowego futbolu.

WAZNE TELEFONY

- Informacja telefoniczna 03
Straz Pozarna 98, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 07
Pogotowie MO 09
Informacja kolejowa 655-55
Informacja PKS 265-96, 547-20
Pogotowie wodociagowe 835-46
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie energetyczne 334-28
Pogotowie cieplownicze 288-81

TEATRY

WIELKI - godz. 17 „Krolewna
Sniezka"; 19.3. nieczynny
POWSZECHNY - godz. 15.30
„Perla"; godz. 19.15 „Kalka
na rozpalonym blaszonym dachu"; 19.3. nieczynny
NOWY - godz. 15 „Szesnastego
dni"; godz. 19.15 „Dzieje grzechu"; 19.3. nieczynny
MALA SALA - godz. 20 „Moc
tylu sa wolne"; 19.3. nieczynna
JARACZA - godz. 11, 14 „Miranda"; 19.3. nieczynny
TEATR 7.15 - godz. 19.15 „Barillon
sie zeni"; 19.3. nieczynny
MUZYCZNY - godz. 19 „Wielka
aleja"; 19.3. nieczynny
ARLEKIN - godz. 11 i 15 „Zlota
rybka"; 19.3. godz. 17.30
jak wyzej
PINOKIO - godz. 12 „O czym
mowia pory roku"; 19.3. nieczynny
ZIEMI LODZKIEJ - nieczynny
EREF 66 - godz. 18, 20 „Przed
grudniem"; 19.3. nieczynny

MUZEJA

SZUKI (ul. Wlaskowskiego 36)
godz. 9-16; 19.3. godz. 9-16
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO
(ul. Gdanska 13)
godz. 10-16; 19.3. nieczynne
HISTORIA WLOKIENICTWA
(Piotrkowska 282) godz. 9-16
19.3. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIKAZNE
(Pi. Wolności 14)
godz. 11-16; 19.3. nieczynne
EWOLUCJONIZMU (Park Sten-
kiewicza) godz. 10-14; 19.3.
nieczynne

LODZKIE ZOO

czynne w godz. 9-15.30 (kasa
czynna do godz. 15)
PALMIARNIA - nieczynna

KINA

BALTYK - Konfrontacje 72
„Co robisz?" (chil.) od lat 18
godz. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30,
23; 19.3. Konfrontacje 72 -
„Mechaniczna pomarancza"
(ang.) od lat 13, godz. 10,
12.30, 15.30, 18, 20.30, 23
LUTNIA - „Dom pafstwa Bo-
ries"; (fr.) od lat 14, godz.
10, 12.15, 14.30, 17, 19.30;
19.3. jak wyzej
POLONIA - „Pojedynki re-
wolwerowcow" (USA) od lat
16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
19.3. jak wyzej
WISLA - „Na krawedzi" (A)
(pol.) od lat 14, godz. 10,
12.15, 14.30, 17, 19.30
19.3. jak wyzej
WLOKNIARZ - „Morze w
ogniu" (A) (radz.) od lat 14,
godz. 10, 13, 16, 19
19.3. jak wyzej
WOLNOSC - „Pojedynki re-
wolwerowcow" (USA) od lat
16, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
19.3. jak wyzej
ZACHETA - „Niebieski zo-
lietierz" (USA) od lat 16, godz.
10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
19.3. jak wyzej
LDK - „Hombre" (USA) od
lat 14, godz. 12.15, 14.45, 17.15,
19.45; 19.3. jak wyzej godz.
14.45, 17.15, 19.45
STYLWOY - Projektacja dla
ZMS godz. 13 „Narkoman"
(USA) od lat 18, godz. 15.30,
17.45, 20; 19.3. Tytko dla kin
studyjnych „Gliniane szaniec"
(franc.) od lat 16, godz. 16,
18, 20
STUDIO - „Legenda" (pol.) od
lat 11, godz. 16 „Ucieczka w
kajdanach" (B) (USA) od lat
14, godz. 13.15 „W pelnym
sloncu" (fr.) od lat 18, godz.
20.30; 19.3. „Ucieczka w kaj-
danach" (B) godz. 18.15 „W
pelnym sloncu" godz. 20.30
TATRY - Bajka „Dzielni kow-
boje" godz. 10, 11, 12, 13, 14,
15 „Tajemniczy mnich" (A)
(radz.) od lat 14, godz. 16.
Poznanie z filmem „Sekre-
tary wiernych zon" (wl.)
od lat 18, godz. 18, 20; 19.3.
„Tajemniczy mnich" godz.
12.15, 14.15, Bajka „Dzielni
kowboje" godz. 16.30 „Sekre-
tary wiernych zon" godz. 18,
19.30, 19.45
CZAJKA - „Boleslaw Smialy"
(pol.) od lat 16, godz. 15, 17,
19; 19.3. nieczynne
DKM - „Blad szeryfa" (NRD)
od lat 14, godz. 14, 16, 18, 20;
19.3. nieczynny
KOLEJARZ - „Torat Torat
Torat" (USA) od lat 14, godz.
17, 19; 19.3. nieczynny
GDYNIA - „Klan Sycylijczy-
kowi" (fr.) od lat 16, godz. 10,
12.30, 15, 17.30, 20; 19.3. jak
wyzej
HALKA - Bajka „Przekorna
chmurka" godz. 14.30 „Michal
Strogow - kurier carski"
(wl.) od lat 16, godz. 15.30,
17.45, 20; 19.3. „Rzeczpospolita
babska" (A) (pol.) od lat 14,
godz. 15, 17.15 „Zmierch bo-
gowi" (A) (wl.) od lat 18, g.
19.30
1 MAJA - Bajka „Promyk
slonca" godz. 14.30 „Helm
Aleksandra Macedonskiego"
(A) (radz.) od lat 14, godz.
15.30 „Pokusa" (wl.) od lat
18, godz. 17.30, 19.30, 19.3.
„Helm Aleksandra Macedonskiego"
(A) godz. 15.30 „Po-
kusa" godz. 17.30, 19.30
MLODA GWARDIA - „Wielka
wloczega" (franc.) od lat 11
godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20,
19.3. jak wyzej
MUZA - Bajka „Zlota rybka"
godz. 15 „Dziewczyna na miodle"
(B) (czech.) od lat 11,
godz. 16 „Wakacje w czwo-
ro" (wl.) od lat 18, godz. 18,
20, 19.3. „Dziewczyna na miodle"
(B) godz. 16 „Wakacje
w czwo-ro" godz. 18, 20



CO GDZIE KIEDY

Oka - „Tytko dla orlow"
(ang.) od lat 14, godz. 13,
15, 19, 19.3. jak wyzej godz.
19, 14
POLESIE - Bajki godz. 13,
„Byl sobie lajdak" (USA) od
lat 16, godz. 14, 16.30, 19, 19.3.
„Byl sobie lajdak" godz. 16.30,
19
POPULARNE - „Plinujcie Zu-
zli" (NRD) od lat 14, godz. 15,
„Dziewczyna inna niz wszy-
stkie" (ang.) od lat 18, godz.
17.15, 19.30, 19.3. nieczynne
PRZEDWIOSNIE - „Kopernik"
(pol.) od lat 14, godz. 16, 18,
19.3. jak wyzej
PIONIER - Bajka „Zlota mio-
stowo Inkow" godz. 14.30 „Lo-
ve story" (USA) od lat 16
godz. 15.30, 17.45, 20, 19.3.
„Love story" (g.) 15.30, 17.45, 20
POKOD - Bajka „Przygoda w
pustyni" godz. 15 „Prubny
lot" (A) (radz.) od lat 11 g.
16 „Dziecinasto, powolanie i
pierwsze przezycia Giacomo
Casasny z Wenecji" (wl.)
od lat 16, godz. 17, 19.30, 19.3.
„Prubny lot" (A) godz. 16,
„Dziecinasto, powolanie i
pierwsze przezycia Giacomo
Casasny z Wenecji" godz.
17, 19.30
REKORD - Bajka „Tropicielu"
godz. 10, 11, 12, 13 „Bajka o
Mrozie Czarodziej" (A) (radz.)
od lat 7, godz. 14, 16 „Pora-
chunki" (B) (ang.) od lat 18
godz. 18, 20, 19.3. „Bajka o
Mrozie Czarodziej" (A) godz.
12, 14, 16 „Porachunki" (B)
godz. 18, 20
ROMA - Bajka „Biekityn ka-
czorek" godz. 10, 11, 12 „Przy-
gody misia Yogi" (B) (USA)
od lat 7, g. 13, 14, 45 „Zmierch
bogowi" (A) (wl.) od lat 18,
godz. 16.30, 19, 19.3. „Czer-
men - milosc i kindzal" (A)
(radz.) od lat 14, godz. 10,
12.15, 14.30 „Zdradzkie gry
milosne" (czech.) od lat 16
godz. (7 - seans zamkniety)
19.30
SOJUSZ - „Przygoda w lesie"
godz. 12 „Malkowicze roku
II" (franc.-rum.) od lat
14, godz. 13, 15, 17.15, 19.30,
19.3. „Michal Strogow - ku-
rier carski" (wl.) od lat 16
godz. 17, 19.15
STOKI - „Zatopiona fregata"
godz. 14.30 „Hibernatus" (fr.)
od lat 11, godz. 15.30 „Klopoty
z enota" (jugosl.) od lat
18, godz. 17.30, 19.30, 19.3.
„Blad szeryfa" (NRD) od lat
14, godz. 16, 18, 20
SWIT - Bajka „W pewnym

Krolewice" godz. 10, 11, 13
„Akcja Brutus" (A) (pol.) od
lat 14, godz. 13, 15.15 „Zloto
MacKenney" (USA) od lat 16
godz. 17.30, 20, 19.3. „Winne-
toui i krol nafy" (Jug.-NRD)
od lat 14, godz. 10, 12, 14, 16,
18, 20
DYZURY APTEK
Piotrkowska 193, Jaracza 32,
Rzgowska 51, R. Luksenburg 3,
Niciarniana 15, Pabianicka 218,
Lanowa 129, Obr. Stalingradu 15
19.3.
Tuwima 19, Limanowskiego 1,
Przybyszewskiego 86, Ossow-
skiego 4, Gagarina 6, Braty-
stawska 2a, Obr. Stalingradu 15
DYZURY SZPITALI
Szpital im. M. Madurowicza -
ul. M. Fornalskiej 37 - dzien-
nica Polesie oraz z dzielnicy
Srodmiemie z poradni K, ul.
10 Lutego 7/9.
Szpital im. H. Wolf - ul.
Lagiewnicka 34/36 - dzielnica
Batuty.
Szpital im. H. Jordana - ul.
Przyrodnicza 7/9 - dzielnica
Widzew
I Klinika Pol.-Gin. - ul. M.
Curie-Sklodowskiej 15 - dzien-
nica Gorna.
II Klinika Pol.-Gin. - ul.
Sterlinga 13 - dzielnica Srod-
miemie - poradnie K - No-
wobki 69 i Kopehskiego 32.
Chirurgia ogolna - Szpital
im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia urazowa - Szpital
im. Brudzinskiego (Kosynierow
Gdynskich 61)
Laryngologia - Szpital im.
Pirogowa (Wolczanska 195)
Okulistyka - Szpital im.
Jonschera (Miltonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzie-
cicza - Szpital im. Korczaka
(Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczekowo-twarzowa
- Szpital im. Barlickiego (Kop-
ehskiego 22)
Toksykologia - Instytut Med-
ydcyny Pracy (Teresy 8)
19.3.
Chirurgia ogolna - Szpital
im. Pirogowa (Wolczanska 195)
Chirurgia urazowa - Szpital
im. Jonschera (Miltonowa 14)
Laryngologia - Szpital im.
Barlickiego (Kopehskiego 22)
Okulistyka - Szpital im.
Jonschera (Miltonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzie-
ciecza - Instytut Pediatii
(Sporna 36/50)
Chirurgia szczekowo-twarzowa
- Szpital im. Barlickiego (Kop-
ehskiego 22)
Toksykologia - Instytut Med-
ydcyny Pracy (Teresy 8)
NOCNA POMOC LEKARSKA
Nocna pomoc lekarska Stacji
Pogotowia Ratunkowego przy
ul. Stenkiewicza 137, tel. 666-66
Ogoinolodki Telefoniczny
Punkt Informacyjny dotyczacy
pracy placowek sluzby zdrowia
telefon 915-19, czynny jest w
godz. od 7 do 21, oprócz nie-
dziel i swiat.
SWIATECZNA
POMOC LEKARSKA
Zgloszenia telefoniczne na wi-
zwy domowe przyjmowane sa
w godz. 10-15. Wizyty ambu-
latoryjne i domowe zaliczane
sa w godz. 10-17, w nastepu-
jacych poradniach:
SRODMIEMIE - ul. Piotr-
kowska 102, tel. 271-80.
BALUTY - ul. Z. Pacanow-
skiej 4, tel. 541-96, Traktoro-
wa 61, tel. 538-31
GORNA - ul. Lecznicza 2/4,
tel. 440-62
POLESIE - ul. 1 Maja 42,
tel. 395-83
WIDZEW - ul. Szpitalna 6,
tel. 826-54.

Advertisement for the film 'REWOLWER MAIGRETA' by G. Simenon, featuring a handgun illustration and promotional text about the plot and director.

NIEDZIELA, 18 MARCA
PROGRAM I
9.00 Wiad. 9.05 Fala 73. 9.15
Magazyn wojskowy. 10.00 Co
czyta kraj. 10.05 Dia dzieki
mlodszych - Rududu rzeziwi
mleko - sluch. 10.25 Gra
Kwintet G. Shearinga. 10.35 Z
Teatrem i Armii. 11.00 Niedziel-
ny koncert zyczen. 12.05 Wiad.
12.10 Muzyka. 12.15 Magazyn li-
teracki. 13.00 Studio S 13 trans-
misje laczniowe z: I Hig! pilki
ki noznej, finaLOW mistrzostw
Polski w boksie, konkursow
skokow o Memoriał Br Cze-
cha. 14.00 „Kalinka" i inne
preboje. 14.30 „W Jeziora-
nach". 15.00 Koncert zyczen.
16.00 Wiad. 16.05 Przeglad wy-
darzen miedzynarodowych. 16.20
Radiowa rewia rozrywkowa.
18.08 Wybitni artysci. 19.00
„Przy muzyce o sporcie". 19.33
Dobranoc. 20.00 Dziennik. 20.15
„Od charlestona do rocka" -
czyli 59 lat rytmow tanecz-
nych. 21.30 Zespól Dziewiatka
- „Co my na to?". 22.00 50 lat
piosenki. 22.35 Zataczeni?
23.00 II wydanie dziennika.
23.10 Wiad. sport. 23.25 „Od
Wertynskiego do Donnana,
czyli 50 lat balad i roman-
sow". 24.00 Wiad.
PROGRAM II
8.30 Wiad. 8.35 Radioproble-
my. 8.50 (L) Koncert zyczen.
9.55 (L) „Spojrzenia i reflek-
cje". 10.25 (L) „Cyzaneria" -
koncert rozrywkowy. 10.40 (L)
„Kronika kulturalna" - mag.
11.10 (L) „Antykwarjat rozmalt-
osci" - mag. literacki. 12.05
„Na poludnie od Czantorii".
12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz te
ksiadzki? 13.00 Poranek symto-
niczy. 14.00 (L) Program z
dywanikiem. 15.05 Z katalogu
piosenki. 15.30 Teatr dla dzieci.
„Przypadki staroscia Wolkiego"
- cz. 8 16.15 Z ksiegarskiej
lady. 16.30 Koncert chopinow-
ski. 17.02 (L) „Piosenki od
serca" - Koncert zyczen. 17.30
R. Schumann; I Symfonia.
18.00 Pieśni rycerskie i żołniers-
kie. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton
aktualny. 18.45 Kabarek re-
klamowy. 19.00 Teatr PR: cykl
„Slawne procesy" - „Sprawa
brzeska" - cz. IV sluch.
19.45 Muzyka rozrywkowa. 20.10
Uwory Haydna i Beethovena.
21.00 Wojsko, strategia, obrono-
sc. 21.15 Popularne arie ope-
rowe. 21.30 „7 dni w kraju i
na swiecie". 21.50 (L) Wiad.
sportowe. 22.00 (L) Gwiazdy
estrady swiatowych. 22.30 „Luk
i strzala" - opow. 23.00 Z
tworczosci mistrzow baroku.
23.30 Dziennik.
PROGRAM III
12.05 „W obronie prawa" -
Niewykrywalna smierc" - sluch.
dok. 12.30 Miedz „Sobolno" a
„Olimpia". 13.00 Tydzien na
UKF. 13.15 Preboje z nowych
pity. 14.00 Ekspressem przez
swiat. 14.05 Peryskop. 14.30 Go-
ralskie przysiewki. 14.45 Za
kierownia. 15.10 Modern Jazz
Quartet - 20 lat razem. 15.30
Basnie! Wlasnie. 15.50 Zwierze-
nia prezentera. 16.15 Wielka gra
pana Feliksa - rep. 16.35 600
sekund dla orkiestry Jetex.
16.45 W kregu bluesa 17.05
„Tajemnica slonych plakow" -
odc. pow. 17.15 Mój magneto-
fon. 17.40 Kompozytorzy sple-

waja. 18.00 Lekture, lektury.
18.15 Wymalzek braci Pathe.
18.30 Mini-max. 19.00 Ekspressem
przez swiat. 19.05 „Antyki" -
zyczenia. 19.30 Refleksy. 11.30
Wokálny wiejski miast. 12.05 Z
kraja i ze swiata. 12.30 Melo-
die ziemi kieleckiej. 12.30 Kon-
cert zyczen. 12.50 Kwadrans dla
solentanta. 13.05 Wiesz taney
i spiewa. 13.25 Poradnik rolni-
ka. 13.35 Cztery strony swiata
w piosenie. 14.00 Alert dla bio-
sfer. 14.05 Klasyka muz. rozry-
wkowej. 14.30 Sporto zdrowie.
14.35 Od Filipinek do Particy.
15.00 Wiad. 15.05 Z hryki wo-
kalo-instrumentalnej. 15.30 Li-
sly z Polski. 15.35 Estrada
Przyznan. 16.00 Wiad. 16.10 W
kregu polskiej muzyki rozryw-
kowej. 16.30 Non stop przebo-
jow. 17.00 Studio Mlodych. 17.15
Speker z dziewczyna. 17.50 Z
ksiegarskiej lady. 18.05 Slyni
solisci w 3 stylach. 18.30 Na-
ukowcy rolnikom. 18.45 Artystow
radziecy. 19.05 Muzyka i ak-
tualnosc. 19.30 Muzyka rozry-
wkowa. 20.00 Dziennik. 20.15
Gwiazdy swiatowych estrad.
20.50 Kronika sportowa. 21.00
Miniatury i zrywkiowa. 21.25
Studio Mlodych. 21.30 Rym,
taniec, piosenka. 22.00 Wiad.
22.05 Rym, taniec, piosenka.
22.25 Co sluchac na swiecie.
22.30 Rym, taniec, piosenka.
23.00 II wydanie dziennika. 23.10
Muzyka. 23.15 Wieczorne spot-
kania jazzowe. 24.00 Wiad.
PROGRAM II
8.30 Wiad. 8.35 Studio Mo-
dych. 8.45 Taniec ludowe. 9.00
Spokojnie z polska muzyka.
9.25 Muzyka rozrywkowa. 9.40
Tu Radio Moskwa. 10.00 „Jego
wysokosc czlowiek" - fragm.
10.20 J. F. Telemann; Suita or-
kiestrowa. 10.40 Kobiectwo ABC.
11.00 „Nad Mazowsza rownina
otwart". 11.25 Muzyka rozryw-
kowa. 11.30 Wiad. 11.35 Postep.
dom. nowoczesnosc. 11.45 Od
Tatr do Bałtyku. 12.05 (L) Ko-
munikaty. 12.10 (L) „Rady na
czasie" - rep. daw. 12.25 (L)
„5 minut o sporcie". 12.30 (L)
„Na ruznych instrumentach".
12.50 (L) „Problemy szkoly i
domu". 13.00 „Psychologwisty-
ka". 13.10 Muzyka rozrykwowa.
13.30 Wiad. 13.35 „Kono-
rajska" - fragm. 13.35 Mini
przeglad folklorystyczny. 14.00
Wiecz. lepiej, taniej. 14.15 Lu-
dzie, wsrod ktorych z jemy.
14.35 J. Haydn: Symfonia C-dur.
15.00 Zawsze o 15.00 - program
dla dziewczat i chlopcow. 15.40
Pieśni i tance swiata. 16.00 Alfa
i Omega. 16.15 Koncert so-
listow. 16.45 (L) Aktualnosc
lodzka. 17.00 (L) Koncert or-
kiestry rozrywkowej. 17.25 (L)
„Dzien dobry, panie mistrzu"
- rep. daw. 17.40 (L) „Muzy-
czna daty i fakty" - aud. 18.00
(L) „Szczuczka nerka" - rep.
18.20 Terminarz muzyczny. 18.30
Echa dnia. 18.40 Sprawy
codziennie. 19.00 Studio Mlodych.
19.15 Lekcja jez. ros. 19.30 Od-
tworzenie publ. koncertu z cy-
klu: „Z muzyka o muzyce".
20.25 Notatnik kulturalny. 20.36
D. c. koncertu. 21.17 Jazz dla
melomanow. 21.30 Z kraju i ze
swiata. 21.45 Wiad. sport. 21.50
Teatr PR: „Mitoszardzie gmi-
ny" - sluch. 22.30 „Opera w
przekroju" - „Wesole kumosz-
ki z Windsoru" - Otto Niccol-
aia. 23.30 Wiadomosci.
PROGRAM III
12.05 Z kraju i ze swiata. 12.25
Za kierownia. 13.00 Na po-
znanskiel antenie. 15.00 Ek-
spressem przez swiat. 15.10 Przy-
pomnamy Henri Salvadora.
15.45 Pocztowka dzwiekowa z
Budapesztu. 16.00 Z kompozy-
torskiej teki. 16.25 Szlagiery
starego kina. 16.45 Nasz rok 73.
17.00 Ekspressem przez swiat.
17.05 „Tajemnica slonych pta-
kow" - odc. pow. 17.15 Mój
magneton. 17.40 P'sarz mie-
siacja - Jan Parandowski. 18.00
Slyne improwizacje. 18.30 Po-
lytyka dla wszystkich. 18.45
Wiersze spiewane poetow Miod-
dej Polski. 19.00 Ekspressem
przez swiat. 19.05 „Teatr" -
odc. pow. 19.35 Muzyczna poczta
UKF. 20.00 Trudny swiat.
20.15 Premiera „Polskich Na-
grani". 20.35 Blues wczoraj i
dzis. 21.00 Nie czytalicie - to
posluchajcie. 21.20 Sylwetka
piosenkarki - Buffy Saint Ma-
rie. 21.45 Edward Grieg - „Peer
Gynt". 22.00 Fakty dnia. 22.08
Gwiazda siedmiu wieczorow -
Ellis Regina. 22.15 Trzy kwa-
dransy jazzu. 23.00 Poezja Rai-
nera Marii Rilkego. 23.05 Collegium
musicum - Mistrzowie
batuty - Ernest Ansermet.
TELEWIZJA
PROGRAM I
12.45 Technikum Rolnicze (W).
13.25 Technikum Rolnicze (W).
15.20 Politechnika TV: Fy-
zyka kurs przygotowawczy -
Przynajmniej jakis srodek utrzymania.
15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przy-
gotowawczy - Rozszczenie
swiata. 16.30 Dziennik TV. 16.40
Zwierzyniec - w programie
z seri: „Psi zywot". „Kiedy bede
dorosly" - film z seri:
„Augie Doggie" (W). 17.15 Ob-
serwatorium (W). 17.25 Echo
stadionu (W). 17.55 Wiadomosci
dnia. 18.10 Magazyn Kulturalny
Nr 7 (z Lodzi). 18.45 Eureka
(kolor) (W). 19.20 Dobranoc (ko-
lor). 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr
Telewizji: Juliusz-Slowacki „Be-
atrjyski Cenci" (W) (kolor).
22.10 Ex Libris - magazyn (ko-
lor) (W). 22.45 Dziennik TV.
23.10 Politechnika TV: Fizyka
kurs przygotowawczy (powt.) (z
Gdanska) 23.45 Politechnika TV:
Fizyka kurs przygotowawczy
(powt.) (z Gdanska).



**W** odległości niecałych dwóch kilometrów na wschód od drewniano-błazanych szalazów plażowego „city” — gdzie można się uraczyć miejscowymi przysmakami jak „akara”, paczki lub piacki z tartej fasoli pieczonej na palmowym oleju, lub „yam fufu”, daniem przyrządzonym z obrzymiej bulwy, czy też wreszcie — specjalité de la maison — wątróbka z rekina z fioletową cebulką i czerwonym pieprzem — znajduje się rybacka wieś Lago di Karuma. Niegdyś ta wieś dala nazwę stolicy dzisiejszej Nigerii a obecnie zasobne, lecz pozbawione słodkiej wody osiedle jest siedzibą poważnych i dumnych oceanicznych rybaków.

Rybacy Fanti żyją i pracują w swoistych wspólnotach, które można porównać do opisywanych przez Augustyna Necla, maszoperii. Podobne są również niektóre „zawodowe” przesady lub zwyczaje, które zabraniają uczestniczyć kobietom przy wyciąganiu sieci z morza i przebywać na plaży w czasie dobijania do brzegu łodzi z połowem. Podobnie ma się rzecz ze sprzętem należącym do poszczególnych rodzin, stanowiących obsadę jednej lub kilku łodzi. Kobiety muszą się trzymać z dala od łodzi i sieci, a czasem od uroku, powinny się nawet od nich odwracać. Do żon, matek i córek rybaków należy natomiast transport ryb do odbiorców i na targowisko. Kłopotu ze sprzedażą ryb nie ma żadnych. Dotkliwy brak protein na południu Nigerii sprawia, że każda ilość świeżych nie mrożonych „owców morza” zostaje prawie natychmiast sprzedana.

Łodzie rybaków znad zatok Benin i Biafra, to prawie wyłącznie smukłe i kolorowe, wykonane z jednego pnia dębunka, których wykonanie to prawie rytualny ceremoniał.

Najczęściej bywa tak, że do niedalekiej dżungli wybiera się przywódca wspólnoty wraz ze starszą, gdzie starannie wybierają odpowiednie, obrzymie drzewo. Przeważnie ich wybór pada na białą guareę, którą miejscowa ludność nazywa obobonofua, Anglicy zaś scented guarea, czyli pachnąca guarea, ze względu na jej specyficzny „perfumowany” zapach, który to drzewo wydziela. Rzadziej rybacy decydują się na którąś z odmian mahoniu, który jest cięższy i ciemniejszy. Po ścięciu obrzymia w dżungli i wydłubaniu z grubszą wewnątrz przysiężonej łodzi, następuje jej transport na wybrzeże, do wsi. Tutaj nadaje się jej kształt dużej, ale smukłej pirogi; rybacy zaś sami wykonują ostateczny szlif polegający na uzyskaniu odpowiedniej grubości dna i burt, wstawieniu stanowisk dla wiosłarzy, przygotowaniu miejsca dla składanego masztu oraz na bardzo dekoracyjnym wykończeniu zewnętrznym stron burt, zdobionych najczęściej w geometryczne rzeźbione wzory, pokrywanych następnie jeszcze kolorową farbą. Oprócz tego, wśród zdobień umieszcza się zawsze kabalistyczny znak swego rodu, który ma chronić załogę i łódź od nieszczęścia, a równocześnie być gwarancją obfitych połowów.

W porze suchej wypływają na połowy głęboka noc, a wracają około południa. Największą umiejętnością, emocją i równocześnie wspaniałym widokiem jest pokonywanie, prawie zawsze groźnego, przybrzeżnego przyboju. Po wybraniu odpowiedniego momentu, cała załoga spycha łódź do oceanu i wykorzystując powracającą z plaży falę, wiosłując co sił, wypływa tuż, tuż, przed kulminacyjnym spiętrzeniem nadchodzącego grzywa. Często w takich wypadkach dziób łodzi wznosi się wysoko w górę, dochodząc do pięćdziesięciu stopni odchylenia od poziomu morza, a łódź do połowy wynurza się z fali po to, aby za chwilę zjechać w dół na spotkanie następnej, ale już nie tak groźnej bo mniej spiętrzonej.

O sile uderzeń fal Atlantyku w tym miejscu, może świadczyć fakt, że do plaży na wyspie Wiktorii nigdy nie dobiły żadne europejskie jachty, żaglówki czy motorówki. Wolały one bardziej bezpieczne wody zatoczki zwanej Tarqua Bay lub otwarte wody oceanu i lagun. Mimo że wody Zatoki Gwinejskiej nie należą do akwenów bardzo bogatych w ryby, rybacy z Wiktorii nie mogli narzekać na złe połowy. W niedziele i święta, kiedy na plaży zawsze było wielu Europejczyków, znaczna część ryb była sprzedawana natychmiast na plaży. Na plaży również, lub na sąsiednim straganie, można było kupić małe rekiniatka, długości od pięćdziesięciu do osiemdziesięciu centymetrów. Leżały one spokojnie tuż koło rybnych baraków i pięknych, okazałych bontów lub tuńczyków. Bywało, że rybacy łowili znacznie większe okazy rekiniów. Przeważnie były to rekiny-młoty, z charakterystycznie zakończoną paszczą. Sprawa w jaki sposób udawało się rybakom złowić potwora długości na trzy metry z dziesięciometrowej łodzi, pozostaje ich tajemnicą. Faktem jest tylko, że taka porcja mięsa po sprzedaniu do sąsiadujących z plażą barów w rodzaju „Calypso” lub „Ambassador”, była zawsze źródłem uciechy okolicznych mieszkańców, ponieważ przyrządzone z niego porcje były znacznie tańsze niż z lanych ryb...

M. DOBRON



## Korespondencja

własna z Nigerii

## Rybacy

## Z

## Wyspy Wiktorii

## Nasz specjalny wystannik pisze z Australii

**KIEDY WIECZOREM JAKAŚ BABCIA OPowiada SWIM WNUKOM BAJKE ZACZYNAJĄC SIĘ OD SŁÓW „ZA SIĘMIOMA GÓRAMI, ZA SIĘMIOMA RZEKAMI...” NIKOMU NAWET PRZEZ MYŚL NIE PRZEJDZIE, ŻE ZA SIĘMIOMA MORZAMI JEST SIĘMIOM GÓR, A NA TYCH GÓRACH LAT TEMU STO, OSIADŁA SPORA GRUPA LUDZI, KTÓRZY PRZYBYLI TU Z DALEKIEGO KRAJU, MAJĄCEGO SWĄ BOGATĄ I DUMNĄ HISTORIĘ.**

**D** o Sevenhills jedzie się z Adelaide ponad 3 godziny. Droga wiedzie przez bezkresny zda się busz i rozpaloną słońcem pustynię. Potężny ośmiocyfrowy „Holden” — samochód produkowany w Australii na licencji General Motors — z trudem pokonuje te wyrosłe nagie góry. Mijamy parę stromych serpentyn i oto małeńka tabliczka z wyraźnym napisem „SEVENHILLS”.

Wśród kilku domczków okazały bar. Tu próbuję szukać pierwszych kontaktów. Barman coś syczy o Polakach.

— Tak. Są tu ludzie, którzy pochodzą z polskich rodzin. Niech pan odzuka Toma Tannera, on mieszka na Polish River Hill.

— Ba, powiadam, ale gdzie jest ta Polish River Hill?

— To prosta droga. Pojedzie pan w prawo, potem skroci w polną drogę, tuż za... Niech pan poczeka, Tom właśnie przyjechał... Mój rozmówca wybiega na drogę i przyciągnął wielkie chłopisko.

— Tom — przedstawił się tamten.

— A o Polaków niech pan zapyta Weymana. On wie lepiej. A mieszka tu, blisko.

Wychylił się po szklance zimnego Bitter Beer, pogawędziliśmy o upale i 15 minut później staliśmy przed domem Józefa Weymana.

Tuż przy drodze, za rzędem wiecznie kwitnących chińskich róż, małeńki domczek. Taki jak wszystkie tutaj. Drewniany, kolorowy, pochylony od starości. Gospodarza spotykam na wielkim podwórku. Jest Austriak Jan Day, więc ludzie świętują.

— Z Polski? — trochę zdziwiony pyta mnie starszy — to dobrze. Bo jaż Polak. I choć nie mówię po polsku, to jednak dobrze rozumiem, bo moja matka do śmierci mówiła po polsku.

— Ja mam 87 lat. Urodziłem się tu, w Sevenhills, ale matka przyjechała z Polski. Miała wtedy 15 lat.

117 lat temu, w roku 1856 do stanu Południowa Australia przyjechała pierwsza grupa Polaków. Wszyscy pochodzili z zaboru pruskiego. Było ich trochę ponad setkę zdrowych, młodych

— JAK DLA KOBIETY TO BARDZO DOBRA PENSJA — POWIEDZIAŁA PEWNA MOJA ZNAJOMA ANGIELKA, PRZERZUCAJĄC KOLUMNY OGŁOSZEN JEDNEJ Z GAZET, W KTÓREJ POSZU KIWANO ASYSTENTKI REDAKTORA Z BBC.

JAK DLA KOBIETY... W TYM KRAJU BOWIEM CIĄGLE JESZCZE PENSJE ZA TE SAMĄ PRACĘ UZALEŻNIONE SĄ OD PŁCŁ W KRAJU, W KTÓRYM NA POCZĄTKU XX WIEKU RUCH SUFRAŻYSTEK BYŁ TAK SILNY, JAK NIGDZIE INDZIEJ. TO, CO ZDOBYŁY, OSIĄGŁY NAPRAWDĘ WŁASNĄ UPORCZYWOŚCIĄ I WALKĄ, W KTÓREJ NIE OBYŁO SIĘ NAWET BEZ OFIAR.

## POCHODNIE

Nie minęło jeszcze 100 lat od czasu, gdy dano im pierwsze prawo: prawo do własnych zarobków. Przed 1882 rokiem, gdy wydano odpowiednią ustawę, mąż był prawnym właścicielem pensji swojej żony.

Dziesiątki lat walczyły o prawo wyborcze. Taktyka, jaką stosowały, nie pozostawiała pomysłowości. Aby zwrócić uwagę szacownych panów posłów w Westminsterze, przyczepiały się kłódkami do poręczy schodów, a klucze zabierały i uciekały z nimi koleżanki. Iż policja musiała się namęczyć, iż tumultu powstawało, załam delikwentkę rozdzielono od poręczy.

Dziś od strony prawnej jest wszystko w porządku. Mają pełne prawa na papierze, bo w rzeczywistości jest to nieprawda. Jeśli dziś je-

Te, które po szkole średniej lub wcześniej decydują się na pracę w fabryce, znów znajdują gorsze warunki i mniej ich na kursach nauki zawodu, szczególnie w specjalnościach, które tradycyjnie uważane są za męskie. I tak — według badań — na różnych przyfabrycznych kursach technicznych liczba dziewcząt oscyluje w granicach 1-5 proc., gdyż po prostu w fabrykach nie zwalnia się pracownic na takie kursy. Kobiety opanowały natomiast, bo takie panuje przekonanie, większość zawodów urzędniczych, ale tylko na najniższych szczeblach: sekretarek, referentek i maszynistek.

A jak wyglądają place? W 1970 r. wydano w tej sprawie ustawę, która mówi, iż do 1975 r. wyrówna się istniejące dysproporcje zakładając, iż za taką samą pracę kobiety powinny otrzymywać uposażenie równe płacy mężczyzny. Z ostatnich badań wynika, iż cel ten nie będzie osiągnięty, ponieważ pracodawcy znajdują wiele trików, aby obejść ten przepis. Według opublikowanego niedawno raportu grupy studyjnej Partii Pracy, w kwietniu 1971 roku kobiety zatrudnione na pełnych etatach otrzymywały pensje o 44,4 proc. niższe aniżeli mężczyźni!

## PRZED WESTMINSTEREM

sze kobiety mówią, iż są dyskryminowane — nie ma w tym przesady. Dyskryminacja zaczyna się już w szkole. Na wyspie ciągle jeszcze szkolnictwo koedukacyjne nie zdobyło sobie prawa obywatelstwa, a we wszystkich szkołach dla dziewcząt gabinety fizyczne, chemiczne są o wiele gorzej wyposażone, co automatycznie stawia dziewczęta w gorszej pozycji wyjściowej przy egzaminach do szkół średnich i wyższych. Na uniwersytetach jest ciągle ogromna dysproporcja. Dziewczęta stanowią zaledwie 30 proc. studentów, a w dziesięciolecie 1960-1970 udział ich zwiększył się zaledwie o 4 proc.

Jak przed laty sufrażystki, wróciły kobiety do demonstracji. Gdy przed 3 tygodniami w parlamencie dyskutowano projekt antydyskryminacyjnej ustawy, setki ich z pochodniami w rękach stało przed Westminsterem. Wewnątrz odbywała się dyskusja, tzw. drugie czytanie, które po dwóch godzinach miało zakończyć się głosowaniem i ewentualnym uchwaleniem ustawy, która nakładałaby kary na tych, którzy na przykład odmawiają kobietom równych plac.

„My nie możemy czekać!” — wolano z galerii. Minęły 2 godziny, do głosowania nie doszło. Ustawa została „przeznaczona”, co zgodnie z procedurą parlamentu oznacza odłożenie jej ad acta. A. B.

## NIEBIESKA DROGA NYKLA

W starych księgach klasztoru jezuitów oglądałem zapisy te radosne — urodzin i te smutne — zgonów. Na każdej karcie nazwiska Polaków. Reka austriackiego zakonnika (tutejsi jezuitci pochodzą z Austrii) zmieniała nieraz obco brzmiące nazwiska, ale i tak do dziś przetrwały one i dają się rozpoznać jako polskie.

Tu, na Siedmiu Górach (Sevenhills) owa setka wędrowców założyła mini ojczyznę. Z inicjatywy Jana Nykla — rzeźnika ze Zbąszczyńa zbudowano kościół. Wbrew wyrażnemu stanowisku tutejszego biskupa i jezuitów, kościół skończono, dobudowano doń szkołę i tak polski kościół stał się domem polskim. Tam odbywały się zebrania i śluby, tam dzieci uczyły się języka polskiego, polskich pieśni i polskiej historii.

— A kiedy ktoś zapomniał słowa polskiego, to nasz kapelan Leon Rogal-

ski kazał klekać i ziemię całować — powie o nim Józef Weyman.

Ale w roku 1906 zmarł Leon Rogalski. Jan Nykiel zginął tragicznie w roku 1910. Odeszli dwaj najpopularniejsi przywódcy, z których każdy pozostawił pokoleniom coś trwałego. Leon Rogalski — głęboko zakorzenioną polskość, Jan Nykiel zorganizowaną wieś, do której prowadzi „niebieska droga Nykla” — droga wykuta w ska-

Szybko jednak tutejsi Polacy zwleździeli się o co lepszych kawałkach ziemi. Za ciężko zarobione pieniądze, za pożyczki z banków, które jeszcze ich dzieci spłacały, kupowali nowe działki, opuszczając te stare, otrzymane w darze od gminy w pobliskim Clare.

Rozległy teren Polish Hill River puścił coraz bardziej. Walły się domy. Wysychała rzeka. Dziś jest tam tylko suche jej koryto. Z domków pozostał tylko jeden. I przetrwał kościół. Choć opuszczony, nie konserwowany dotrwał do dziś. Kiedyś w 1924 roku, kiedy nad Polską Rzeką brakło Polaków jezuitci z pobliskiego klasztoru zabrali ołtarz, obrazy, ornaty (wszystko zrobione rękami dawnych mieszkańców) i próbowali rozebrać dach. To właśnie wtedy Józef Weyman i jego brat zagrozili, że zaskarżą jezuitów do sądu. Budynek pozostał...

Dziś w Adelaide i w całym stanie Południowej Australii mieszka około 10 tysięcy Polaków. Niektórzy, wg statystyk australijskich nie są już wprawdzie Polakami, ale się nimi czują. To właśnie do nich spod Rawy Mazowieckiej przyjechał i w Adelaide zamieszkał przed dwoma laty ks. Tadeusz Miksa. W krótkim czasie przystąpił do remontu kościoła w Sevenhills i... jak dawniej ks. Leon Rogalski, natrafił na opory ze strony jezuitów i biskupa. Ks. Miksa postawił bowiem warunek — odbuduje dom boży, ale będzie to wyłączna własność polska. Stało się na tym, że w owym starym kościele powstanie muzeum pierwszych polskich emigrantów, przybyłych do Australii Południowej (a jak wskazują tamtejsze źródła byli to w ogóle pierwsi emigranci polscy na kontynencie australijskim). Ich pra-prawnukowie do dziś zachowali polski język, nazwiska, obyczaje. I choć opowieść ta nie ma w sobie nic z baśni, to jednak można było ją zacząć jak bajkę od słów: za siedmioma morzami...

HENRYK ZAWIRA

# ŁÓDŹ ze starego albumu



Fabryka Ludwika Grohmana

## Panoramowa fototeka z okazji 150-lecia Łodzi przemysłowej

Oto kolejne zdjęcia „ze starego albumu”. Nasz apel spotkał się z żywym oddźwiękiem u Czytelników. Już w ciągu kilku dni otrzymaliśmy liczne fotografie, czasopisma i albumy ze zdjęciami „Łodzi która odeszła”.

Pragnąc skompletować obrazy miasta, które być może już za lat kilka znikną bezpowrotnie i będą dostępne w wydzielonych skansenach, zwracamy się raz jeszcze z gorącą prośbą o udostępnienie nam do zreprodukowania posiadanych rysunków i fotografii. Mogą to być również ilustracje ze starych czasopism, gazet, okolicznościowych wydawnictw itp. Zakres tematyczny jak najszerszy:

- ◆ SCENY RODZAJOWE
- ◆ WNĘTRZA DAWNYCH ZAKŁADÓW PRACY
- ◆ OGÓLNE WIDOKI MIASTA
- ◆ ZDJĘCIA ULIC, DOMÓW ITD.



Pasaż Mayera - dzisiejsza ul. Moniuszki

Reprezentatywnym, ogólnokrajowym i międzynarodowym przedsięwzięciem festiwalowym, jest bratysławska Lira, czterodniowa impreza, organizowana w połowie czerwca w słowackiej metropolii nad Dunajem. W przebiegu dotychczasowych sześciu festiwali zauważać można było wyraźny udział na cześć konkursową krajową i przegląd międzynarodowy. Na konkurs nadsyłają kompozytorzy i autorzy tekstów nowe piosenki - na eliminacje na ogół anonimowo. Z piosenek tych artystyczna komisja konkursowa wybiera dla finału ok. dwudziestu piosenek, ustalając jednocześnie skład wykonawców. O przejściu do końcowego koncertu konkursowego decyduje także jury: w latach ubiegłych były to komisje konkursowe znajdujące się w poszczególnych miastach wojewódzkich i przekazujące wyniki telefonicznie. W ubiegłym roku ocenę piosenek powierzono jednej komisji konkursowej znajdującej się bezpośrednio na sali.

Tak wygląda konkursowa część bratysławskiej Liry. Bardziej atrakcyjna dla publiczności jest może część wypełniająca pozostały czas. Poza konkursem występują bowiem znani piosenkarze krajowi (rzeczywiście gwiazdy nie biorą udziału w konkursie już od kilku lat) oraz goście zagraniczni. W Bratysławie wystąpili np.: Julie Driscoll i Brian Auger Trinity, Josephina Baker, Cliff Richard, Shadow, Tremeloes, Walla Collection, P. J. Proby, No To Co oraz w ubiegłym roku Gilbert Becaud. I tak, nawet jeśli w związku z konkursową częścią bratysławskiej Liry pojawiają się co roku pewne kłopoty, jednym z bezspornych plusów tego festiwalu jest to, że przynajmniej raz w roku przyjeżdża do Czechosłowacji jakiś rzeczywisty mistrz światowej pop-musyki, przy którym błędą czasem sukcesy pozostałych wykonawców.

W twórczości piosenkarzkiej powatnym konkurentem bratysławskiej Liry staje się ostatnio Decinska Kotva. Decin, port na Łabie w pobliżu granicy z NRD, zorganizował przed czterema laty konkurs o wiele skromniejszego formatu i o węższym zakresie tematycznym. Kompozytorzy mają się bowiem tutaj ograniczyć wyłącznie do piosenek o tematyce wczasowej - a więc na przykład o wakacjach, o przyrodzie, o wodzie, o morzu. Piosenki dla finału wybiera także komisja artystyczna, lecz potem głosuje już tylko publiczność zgromadzona w niezbyt dużej sali. Ostateczne wyniki bliższe są zatem gustom słuchaczy niż znawców muzyki i nie raz zdarza się, że wygrywa ten, kto potrafi najłatwiej „wejść publiczności do słuchu”. W swych pierwszych latach impreza decinska miała charakter przedsięwzięcia na szczeblu wojewódzkim, dlatego piosenkarze pierwszej kategorii nie dążyli jej jeszcze pełnym zaangażowaniem. Obecnie posiada obsadę interpretatorską i piosenkarzka mniej więcej na poziomie Bratysławy. Palmę zwycięstwa za piosenkę, i w wyniku głosowania publiczności, za interpretację, otrzymała w ub. roku Nada Urbankova z piosenką „Gondola” z tekstem Petra Rady i muzyką Jindřicha Brabca, który już kilkakrotnie odniósł sukcesy w Bratysławie, Hana Rotrová, laureatka nagrody publiczności w Bratysławie, była w ub. roku w Decinie trzecia. Widąc z tego, że poziom kompozytorów i piosenkarzy w Bratysławie i w Decinie wyrównuje się powoli, Decinska Kotva trwa tylko dwa dni na początku czerwca. Jeden dzień wypełnia konkurs, drugi - w ub. roku, poświęcony był pozakonkursowym występom gości z krajów socjalistycznych. Polskę reprezentowała z powodzeniem Maryla Rodowicz.

Obok tych „oficjalnych” festiwali piosenkarzskich mnożą się w ostatnim czasie mniejsze imprezy, stwarzające szansę dla piosenkarzy młodych i jeszcze nie otrząskanych. Ich ogólnokrajowym przeglądem jest już od kilku lat festiwal w Jihlavie, który poświęcony był w ubiegłym roku z krótkim kursem dla finalistów. Jest to bezspornie dobry pomysł, lecz na praktyczne wyniki będzie trzeba jeszcze poczekać.

ANDRZEJ JÓZWIAK

Zbliżają się doroczne święta piosenki w Zielonej Górze, Opolu, Kołobrzegu i Sopocie. Warto więc zajrzeć za miedzę do naszych sąsiadów, aby zorientować się co do ilości imprez festiwalowych w Czechosłowacji. Niniejszą „PG” oparłem o materiały nadsyłane mi przez czechosłowackiego krytyka muzycznego dr Lubomira Dorouzkę.



Hana Urychowa z Brna, zwyciężyła w 1972 r. w Bratysławie piosenką Boba Ondracka

## Gawędy o KSIĄŻKACH

Wydałoby się, że nie łatwiejszego w warunkach gospodarki planowej, jak odpowiednio zharmonizowanie poczyniń w ramach tego samego resortu i wyciągnięcie właściwych wniosków oraz korygowanie decyzji w zależności od aktualnej sytuacji na rynku.

Jeśli z czystym sumieniem możemy powiedzieć, że w wielu dziedzinach naszego życia te oczywiste prawdy są stosowane, to niestety w resorcie kultury i sztuki i pod tym względem nie jest najlepiej.

Kilka przykładów. Wyświetlano swego czasu w telewizji brytyjskiej serial zrealizowany na podstawie powieści - rzeki J. Galsworthy'ego - „Saga rodu Forsyte'ów”. Niemal cała Polska siedziała w środkowe wieczory przed telewizorami wrzeszcząc się losami bohaterów filmu. Nastąpił również naturalny odruch - ludzie chcieli sprawdzić, jak to jest w powieści.

Od zaprzyjaźnionych księgarzy wiem, że codziennie wiele osób pytało o „Sagę”. Niestety, nakład był dawno wyczerpany i chętni odchodzili z kwitkiem.

No cóż, można powiedzieć, że wydawcy nie przewidzieli sytuacji i zo-

stał zaskoczeni aż takim zainteresowaniem czytelników.

Jeśli nawet przyjąć takie tłumaczenie w wypadku „Sagi”, to można było się spodziewać, że w przyszłości sytuacja nie powtórzy się. Gdzieś tam. Kto zajmowałby się takimi drobiazgami. Czytelnictwo przecież rozwija się i tak, więc po co korzystać z dodatkowych okazji.

Potem na ekranach telewizorów pojawił się serial J. Rybkowskiego, zrealizowany na podstawie „Chłopów”. I znowu ludzie biegali do księgarń do księgarń w poszukiwaniu powieści Reymonta. Daremnie. Mogli ją kupić wtedy, kiedy serial się skończył. Dobre i to.

Teraz przepowiadam, że niedługo, kiedy na ekrany kin wejdzie film „W pustyni i w puszczy”, rodzice a

G. Rosa - „Wielkie pustkowia”. Brazylijskie wielkie pustkowia, to ogromny piaskowyż w stanach Minas Gerais, Bahia i Ceara, na którym jeszcze niedawno grasowały okrutne bandy, prywatne armie lokalnych polityków.

„Wielkie pustkowia” to długi monolog - spowiedź byłego rozbójnika o krwawych napadach i porachunkach bandyckich, na przestrzeniach, gdzie „sam Bóg nie powinien pokazywać się bez bronii”.

Ostatnio niektóre wydawnictwa wznawiały kilka dobrych, a poszukiwanych od dawna książek. Sygnalizuję więc, że są jeszcze w księgarznicach „Opowieści” Ksawerego Pruszyńskiego, wydane w serii Biblioteka Literatury XXX-lecia, tom wierszy K. I. Gałęzińskiego - „Siódme

w skromnym nakładzie 300 egzemplarzy, bibliofilską, pięknie opracowaną pozycję - „Listy bibliofilskie”, czyli materiały z działalności Towarzystwa. Pozycja ta - dzieło łódzkiej młodzieży - uzupełniona jest unikalną kartą papieru czerpanego z 1840 roku. „Listy bibliofilskie” redagowali: St. Kaszyński i R. Leszczyński, a całość opracował - M. Kuna.

Również w Łodzi przygotowano i wydano (PWN) monumentalną pracę - „Słownik pracowników książki polskiej”. W przygotowaniu tej pracy zbiorowej pod redakcją Ireny Treichel, brało udział 550 autorów ze wszystkich niemal bibliotek uniwersyteckich w kraju.

Na 1043 stronach „Słownika” zgro-

## NIE WIE LEWICA

obłędem w oczach uganiać się będą po księgarznicach szukając powieści Sienkiewicza. Obym się pomylił. Tak to więc nie wie Lewica...

\* \* \*

Rzadko raczej mamy do czynienia z tak egzotyczną dla nas literaturą, jak literatura brazylijska. Dlatego skwapliwie polecam (tym bardziej, iż jest to proza naprawdę wartościowa) wielokrotnie nagradzaną i tłumaczoną na wiele języków, powieść głośnego pisarza brazylijskiego Joao

„niebo”, znakomite opowiadania fantastyczno-naukowe St. Lema - „Opowieści o pilocie Pirxie” oraz zmienione wydanie „Londyńskiego ABC” G. Jasznińskiego.

\* \* \*

Z kronikarskiego obowiązku przagnę jeszcze odnotować dwie pozycje w różny sposób związane z Łodzią.

Nie znane szerzej, aczkolwiek prowadzące ożywiającą i bardzo pożyteczną działalność Łódzkie Towarzystwo Przyjaciół Książki wydało niedawno

madzono podstawowy zasób materiałów dotyczących historii książki polskiej. Zawiera on około 3 tys. biogramów ludzi związanych z wytworzeniem i popularyzowaniem książki, a więc kopistów i ilustratorów, drukarzy, wydawców, bibliofilów, bibliografów, od czasów najdawniejszych do współczesnych.

Jedyną chyba wadą tego pierwszego w języku polskim wydawnictwa, jest jego cena - 280 zł.

ANDRZEJ HAMPPEL

„Muzyka jest pełna wartości nie tylko dlatego, że uszlachetnia ona uczucia i charakter, ale ponieważ podtrzymuje i przywraca nam zdrowie...”

(Platon, 423-347 p.n.e)

## MEDYCYNĄ

Medycyna i muzyka to bardzo stare związki. Już Dawid w X wieku przed naszą erą likwidował stany depresyjne przy pomocy muzyki. W jej niezwykle właściwości wierzy także Pitagoras. Ten wielki matematyk i filozof, leczyl muzyką ludzi obłąkanych. Podobnie też czynił Platon oraz wielu późniejszych filozofów i uczonych.

Jak więc z powyższego wynika, muzykoterapia nie jest wymysłem XX wieku. Stosowana na szeroką skalę w starożytności, przez następne wieki zapomniana, obecnie przeżywa swój renesans. A zaczął się on mniej więcej przed 20 laty, kiedy to w niektórych klinikach medycznych Skandynawii, Związku Radzieckiego i NRD tytułem eksperymentu zaczęto wprowadzać do leczenia muzykoterapię. Efekty przyszły wcale szybciej niż przypuszczano. Dzisiaj jest to jedna z coraz częściej stosowanych metod w leczeniu wielu schorzeń w obrębie których środki farmakologiczne działają zbyt wolno lub po prostu zawodzą. Szczególnie dobre efekty osiągnięto w leczeniu muzykoterapią w ZSRR i NRD. W Związku Radzieckim głównym ośrodkiem muzykoterapeutycznym jest miasto nafta - Baku. Miasto to w świecie medycznym znane jest ze słynnej „strefy zdrowia” kierowanej przez prof. Gasanowa, w której oprócz muzykoterapii stosuje się także z dużym powodzeniem fitoterapię, czyli leczenie kwiatami.

Nad muzyko-terapią pracuje się w Baku w zespołach 3-osobowych: lekarz, psycholog i muzyk. W oparciu o takie dane jak: rodzaj choroby, wiek, typ układu nerwowego oraz rodzaj wrażliwości muzycznej opracowuje się specjalną „dieta” muzyczną.

Po kilku latach badań uczeni doszli do wniosku, iż muzyka jest skuteczniejsza w swym profilaktycznym oddziaływaniu od wszelkiego rodzaju zabaw i rozrywk. Zaskakująco dobre wyniki udało się osiągnąć w przypadku stosowania muzyki w psychoterapii, szczególnie zaś w leczeniu stanów depresji, zmęczenia i wyczerpania. Prowadzone tu badania wykazały np. duży wpływ mu-

w ciągu ostatnich lat wykazywały, iż muzyka leczy pewne schorzenia o wiele szybciej i skuteczniej niż to czynią środki farmakologiczne. Wywiera ona bowiem szczególnie dodatni wpływ na funkcjonowanie organizmu, kierowane z przysadki mózgowej jak: zaburzenia systemu krążenia i trawienia, ciśnienia krwi, zawartość w niej cukru, wydzielanie gruczołów wewnętrznych itp. Ponadto leczy wiele innych schorzeń takich jak zawroty i bóle głowy, bóle krzyża, trudności w oddychaniu, wszelkiego rodzaju chrypki, napady kaszlu, zaburzenia mowy, astmę, a nawet stany paranoiczne. Dobre rezultaty osiągnięto także przy leczeniu różnego rodzaju nerwic, zwłaszcza u dzieci.

Jeśli chodzi o metodę wykonawczą, to klinika lipcka stosuje dwie techniki: technikę receptywną, czyli słuchanie muzyki i aktywną, czyli granie na instrumentach, śpiewanie indywidualne

## i ANEKGRA

zyki na czynności naszych organów wewnętrznych. I tak stwierdzono, iż w celu zwiększenia np. czynności serca lub płuc dobre wyniki osiąga się stosując odpowiednio przygotowaną muzykę podniecającą. W celu zaś osłabienia aktywności tych organów muzykę spokojną, liryczną.

Dożymy osiągnięciem w dziedzinie muzykoterapii poszczycić się może klinika psychiatryczna Uniwersytetu im. Karola Marksa w Lipsku. Badania przeprowadzone w tej klinice

oraz w grupach wokalnych, a także w chórze. W zależności od tego czy pacjent jest jeden czy jest ich wielu, lekarz stosuje odmienne formy pracy.

Najeźsiej i najszerzej wykorzystywana jest tu forma receptywna, czyli słuchanie. Przeprowadzone badania wykazały, iż z 3 grup utworów przeznaczonych do słuchania, a więc muzyka symfoniczna, poplarna oraz jazz i muzyka big-beatowa najlepsze efekty lecznicze dają utwory grupy pierwszej. Najsilniejsze natomiast objawy zachwiania równowagi psychicznej występują pod wpływem utworów grupy trzeciej.

Uwzględniając doświadczenia uczonych szwedzkich, niemieckich i radzieckich, lekarze i muzykolodzy włoscy opracowali specjalny katalog z repertuarem na najważniejsze „okazje życiowe”. Oto jak według ich wskazań możemy sami bez pomocy lekarza stosować na co dzień muzykoterapię receptywną.

Muzyka uspokajająca to: Bach - Koncert brandenburski nr 5, Chopin - Koncert fortepianowy e-moll, Mozart - II część 40 Symfonii, Schubert - II część VIII Symfonii i Wagner - Preludium z „Parsifala”.

Muzyka pobudzająca to: Czajkowski - I część VI Symfonii i słynny Walc kwiatów oraz Brahms - Intermezzo b-moll, Ravel - nieśmiertelne Bolero oraz Mendelssohn - Splew włosny.

Muzyka usmierzająca ból to: Wagner - Ała do Wenus z opery „Tannhauser”, Brahms - Kolysanka, Debussy - popularne „Światło księżycowe”, a także wspaniała wiazanka walców Herberta.

Włoscy specjaliści na dobre samopoczucie i... trawienie polecają: Koncert d-moll Bacha, Sonatę skrzypcową Bartoka, Sonatę patetyczną Beethovena, Koncert fortepianowy Liszta oraz Sonatę a-moll Mozarta.

Tyle propozycji muzykologów i lekarzy włoskich. Należy z nich jednak korzystać z umiarem, bowiem - jak twierdził prof. Gasanow - każdy pacjent wymaga, mimo pewnych uogólnień, oddzielnej, specjalnej „recepty muzycznej”.

Oprac. H. CIs.



## OGŁOSZENIA DROBNE



**DZIAŁKĘ** budowlaną — 1,250 m kw. (dzielnica Chojny) — sprzedam. Oferty „3626“ Prasa, Piotrkowska 96

**SAD** ogrodzony oddam w dzierżawę. Rogowska 21, tel. 526-90, po 19 3706 g

**DZIAŁKĘ** w Karsznicach — sprzedam. Kościel. Katowice, Plebiscytowa 42-b 2383 k

**POŁ** willi komfort — 5 pokoi, ogród, garaż — sprzedam. Wieluń, Żeromskiego 5. Burchacinski. Tel. 22-50 3824 g

**DZIAŁKI** budowlane w Głównie blisko stacji kol i lasu — sprzedam. Oferty „3870“ Prasa, Piotrkowska 96

**0,81 HA** ul. Herbowa 1 (przy Strykowskiej) — sprzedam 3806 g

**POŁOWE** domku dwurodzinnego z ogródkiem — sprzedam. Łódź, Łagiewnicka 171. Rutkowska 3971 g

**3 DZIAŁKI** po 4 000 m kw pod budowę kurніка do hodowli kaczek oddam w dzierżawę Jan Lach, Kutno, Kochanowskiego 48 3985 g

**2 HA** ziemi wraz z budynkami — sprzedam. Zgierz, Obr. Stalingrada 153 4051 g

**DOMEK** letniskowy z placem blisko Łodzi — kupię. Tel. grzesznoscio-wy 537-06 4082 g

**1,25 HA** ziemi, sad, dom z c.o., garaż i budynki gospodarcze — sprzedam. Stryków k. Łodzi, Polna 18. Blażejewska

**PRZYJMĘ** w dzierżawę sklep prywatny ogólnospożywczy lub warzywnicy, ewent. przystąpię do spółki. Oferty „3998“ Prasa, Piotrkowska 96

**GARAŻ** przesylny — sprzedam. Andropol, ul. Rokietnica 119 3997

**POSZUKUJĘ** garażu, najchętniej okolice 22 Lipca i Lipowej. Tel. 316-36

**GARAŻ** betonowy z prefabrykatów, wymiar 6x3 (przesyłny) — sprzedam. Przędzalniana 114 3798 g

**POSZUKUJĘ** garażu w okolicach Rynku Balu-ckiego (Łagiewnicka) — Tel. 566-52 3788 g

**GARAŻU** na Limanowskiego — poszukuję. Oferty „3684“ Prasa, Piotrkowska 96

**GARAŻ** w okolicy Rogozińskiego — Przesyłny — kupię. Tel. 424-55 Po 18 3710 g



**RASZEL**, showadło, grzebień „16“ i „24“ — sprzedam. Łódź, Robotnicza 2 a. Juszczyk, 526-12 3730 g

**LAPKI** karakulowe i telewizor kolorowy — sprzedam. Ceglana 2, m. 12 3715 g

**FUTRO** i blam karakułowe — sprzedam 651-34 3153 g

**BIURKO** duże debowe — sprzedam. 412-74 3827

**TELEOBIEKTYW** „PEN-TACON“ 500/5,6 zamienne na mniejsze lub „przedam. Boya Zeligskiego 11, m. 14 3828 g

**BURAKI** pastewne — sprzedam. Możliwość do-wożenia na miejsce. Konstantynów tel. 308 3804 g

**OWCZARKI** alzakie 6-tygodniowe, tani sprzedam. Narutowicza 16, m. 27, prawa oficyna, III p, po 15 3795 g

**DOBERMAN** — suka 8-miesięczna — sprzedam Karłowicza 17, m. 3 3840 g

**MAGNETOFON** kasetowy, stereofoniczny sprzedam. Tel. 839-79 3867 g

**SPRZEDAM** stylizowany, oświetlony sztywny, napis do użyczenia. Oferty „3950“ Prasa, Piotrkowska 96

**OKULARY** słuchowe — duńskie prawostronne — sprzedam. 6.000. Oferty „3920“ Prasa, Piotrkowska 96

**STEMPLE** budowlane — sprzedam. Tel. 638-60 po 17 3890 g

**STYLOWA**, narożna ser-wantka — kupię. Oferty tel. 858-80, po 16 3609 g

**VISTRAM** zagraniczny — kupię. Tel. 361-44 3959 g

**„EKSPER“ i „PRAKTI-CE“** — sprzedam. 611-55

**ODSTAPIE** komplet monet olimpijskich. Tel. 344-56 3974 g

**WTRYSKARKE** pionowa — kupię. Tel. 241-53 3991 g

**FUTRO** — nowe piżmow-cie — okazjynie sprzedam. Felnińskiego 20, m. 32 4025 g

**KUPIĘ** wózek dziecięcy, niemiecki. Tel. 515-60 4064 g

**POMPE** wodna „Kama 3“ — sprzedam. Limanowskiego 31, m. 2 4042 g

**RADIO** „Blaupunkt“ (ka-seta samochodowa), niemiecki robot — sprzedam. 664-23 4083 g

**ROZSADE** pomidorów — sprzedam. Elbińska 20 4070 g

**PEKINCYKI** sprzedam. Rewolucji 1905 r. nr 42, m. 1 4101 g

**KONTO** PKO — prze-jęcie. Oferty „3953“ Prasa, Piotrkowska 96

**DOG** niemiecki, czarny — pies, szczeniak po-zwyciężył — zwycięzca — do sprzedania. Brze-zny, 15 Grudnia 16, H. Sądziwicz 4129 g

**„FIATA 124 P 1500“** (1971) — sprzedam. 130.000. Tel. 533-86 3802 g

**„OCTAVIE“** — sprzedam Korzenistowskiego 15, m. 5. Staroń 3889 g

**„OCTAVIE SUPER“** pilnie sprzedam. Pabianice, ul. Wileńska 11 3864 g

**„SYRENE 105“** sprzedam Odbiór w Motocyble. Oferty „4067“ Prasa, Piotrkowska 96

**„SYRENE 105“** — odbiór w Motocyble sprzedam. Oferty „3613“ Prasa, Piotrkowska 96

**„SYRENE 104“** stan do-bry — sprzedam. Olo-wiana 35 3882 g

**„SYRENE 105“** nowa — sprzedam. Piotrkowska 81, m. 41 3801 g

**„SYRENE 105“** wyloso-wana w PKO — sprze-dam. Odbiór w Motocyble. Tel. 249-22 3643 g

**„SYRENE 104“** stan bar-dzo dobry — sprzedam. Tel. 381-09 po 19 3652 g

**„WARTBURG“** nowego — kupię. Tel. 438-37 3988 g

**„SKODE“ Octavie“** sprze-dam. Sienkiewicza 37, m. 46. Tel. 357-23 4062

**„SKODE S-100“** — kupię. Oferty „3826“ Prasa, Piotrkowska 96

**„SKODE 100-S“** — sprze-dam. Pabianice, tel. 50-87 3845 g

**„WARSZAWĘ 223“** stan dobry (1968) — sprze-dam, Wesoła 2, po 16 3900 g

**„WARSZAWĘ 223“** po wypadku tani sprzedam. Dąbrowskiego 22 (piekarnia) 3940 g

**„WARSZAWĘ M-20“** ta-nio sprzedam. Tel. 275-04 3693 g

**„ZASTAWĘ“** — sprzedam. Tel. 316-27 3769 g

**„ZASTAWĘ“** — sprzedam. Tel. 342-96 3616 g

**„OPLA Kapitana“** sprze-dam. 42.000 — Narutowi-cza 16, tel. 287-58 3984 g

**„WOLGE“** (1968) sprze-dam. 325-27, po 17 3983

**KAROSERIE „Trabant 601“** po wypadku sprze-dam, Tel. 433-24 3977 g

**„JUNAKA“** — stan do-bry — sprzedam, Długo-sza 29/31, m. 43 3595 g

**„STARA“** — copniaka pilnie sprzedam. Inflan-cka 86, godz. 16-18. Izy-dorkiewicz 3942 g

**„TRABANTA“** — sprze-dam. Tel. 859-07 godz. 18-20 4125 g

**„SIMCE Versale“** stan dobry, skuter „Wiaka“ najnowszy model sprze-dam, Pryncypalna 7 3841 g

**SKRZYNIĘ** biegów „Sim-cki Aronde“ — kupię. Kosmonautów 12-25, tel. 862-70 do 15 3796 g

**SAMOCHOŁ** „Stoewer“ (1936) — sprzedam. Cena 5.000. Tel. 343-81 3781 g

**„URALA“** z koszem, „OSE 150“ — sprzedam. Tel. 413-55 3717 g

**„EXAKTE“** i „PRAKTI-CE“ — sprzedam. 611-55

**ODSTAPIE** komplet mon-et olimpijskich. Tel. 344-56 3974 g

**WTRYSKARKE** pionowa — kupię. Tel. 241-53 3991 g

**FUTRO** — nowe piżmow-cie — okazjynie sprze-dam. Felnińskiego 20, m. 32 4025 g

**KUPIĘ** wózek dziecięcy, niemiecki. Tel. 515-60 4064 g

**M-2 własnościowej — ku-pię. Oferty „3775“ Prasa, Piotrkowska 96**

**MIESZKANIE** własno-ściowe, komfortowe M-5 lub M-4 — kupię. Tel. 358-92 godz. 9-13 (oprócz niedziel) 3875 g

**UCZĄCY** się, pracujący poszukuje pokoju sublo-katorskiego. Oferty „3945“ Prasa, Piotrkowska 96

**MŁODE** małżeństwo bez-dzieci poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Oferty „4003“ Prasa, Piotrkowska 96

**M-2, 2 pokoje**, kuchnia, przedzielona, nowe Piłsudskiego Tryb., zamie-nię na mieszkanie w Ło-dzi. Oferty „4014“ Prasa, Piotrkowska 96

**3 POKOJE**, kuchnia (64 m kw.) komfortowe, ga-raż, telefon — okolice Ronda Titowa — zamie-nię na równorzędne, wte-knie lub domek jednorod-zinny. Oferty „4071“ Prasa, Piotrkowska 96

**SAMOTNY** poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „4046“ Prasa, Piotrkowska 96

**ZOSPISIE** do 3 osób (3-letnie dziecko) na sta-łe przyjmie. Żeromskie-go 90a/20, tel. 832-81

**KOREPETYCJE:** matema-tyka, fizyka, chemia. Tel. 216-88. Mgr Sońska 3894 g

**MGR inż.** — korepetycje, matematyka, fizyka, Na-mysłowski. Tel. 839-79 3866 g

**ANGIELSKIEGO** udzie-lam (Uniw. Cambridge). 468-02, godz. 12-14. I.w-ski 3749 g

**UCZENNICA** lat 17-18 potrzebna. Zakład foto-graficzny: 22 Lipca 28 3939 g

# Sobota czynów produkcyjnych łódzkich ZMS-owców

### WCZORAJŠA SOBOTA W WIELU ŁÓDZKICH ZAKŁADACH PRACY BYŁA DNIEM DODATKOWYCH MŁODZIEŻOWYCH CZYNÓW PRODUKCYJNYCH, KTÓRYCH INICJATOREM SĄ ZARZĄDY ZAKŁADOWE ZMS.

I tak np. w LZPB im. Obrońców Pokoju około 180 młodych ludzi członków organizacji ZMS pozostało po godzinach normalnej pracy w przedalni odpadkowej, tkalni I i II i na wydziale wykończalni (suszarki bielnika). Efektem ich dodatkowej pracy było wyprodukowanie 1000 metrów tkaniny surowej, 300 kg przędzy odpadkowej oraz 60 tys. metrów tkaniny białej na rynek wewnętrzny i na eksport. Wartość tych prac wyniosła około 280 tys. zł, z czego 250 tys. zł tylko w wydziale wykończalni. Również i w dniu dzisiejszym w niedzielę około 50 młodych elektryków i ślusarzy z „Obrońców Pokoju“ będzie wykonywało w ramach dodatkowego czynu produkcyjnego, remonty i konserwację maszyn.

### 6 lat pozbawienia wolności, 30 tys. grzywny, konfiskata mienia

Przed Sądem Wojewódzkim m. Łodzi odbył się proces Krystyny Pisarek (ur. w 1944 r., zam. Jaracza 20) sprzedawczyni z kiosku w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Prochnika. Pozostawała ona pod zarzutem przywłaszczenia sobie — drogą systematycznej kradzieży przez dłuższy czas — przeszło 108 tys. złotych na szkodę zatrudniającego ją przedsiębiorstwa, tzn. Łódzkiego Przed. Przem. Gastronomicznego Oddział 2 — Zakłady Żywnienia.

Pieniądzy pochodzących z utargów K. Pisarek nie odprowadziła w całości do kasy. Przedw sądowny potwierdził jej winę w pełni i sąd orzekł wysoką karę: 6 lat pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny, utratę praw publicznych na 5 lat, konfiskatę mienia w całości i odszkodowanie na rzecz przedsiębiorstwa w wysokości zagarniętej sumy. Trzeba dodać, że K. Pisarek pełniła funkcję zastępczą materialną odpowiedzialnością i z tej funkcji zrobiła sobie źródło nielegalnych dochodów. (zt)

### W Klubie Dziennikarza „Teatr Atelier“

W poniedziałek 19 bm. o godz. 18 odbędzie się spektakl pt.: „Ballada o moim mieście“. Spektakl ten opracowali i wykonują (reż. W. Nowicki, opr. muz. E. Żuk, A. Krasoń, J. Gralek, J. Krasoń), młodzi twórcy skupieni w znanym łódzianom „Teatrze Atelier“ będącym pod patronatem Klubu Związków i Stowarzyszeń Twórczych.

Wstęp wolny dla posiadaczy kart klubowych.

### W Klubie Dziennikarza

O godz. 12 w gmachu Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego przy Pl. Wolności 14 projekcja filmów oświatowych: „Słowackie budownictwo drewniane“, „Bulgarska rzeźba w drzewie“, „Singapur — miasto lwów“. Wstęp wolny.

▲ DDK-Łódź Polesie (ul. Wapienna 15) zaprasza o godz. 17.30 na film „Gorkkie życie“. Wstęp 5 zł.

▲ „Obyczaje i tradycje narodu gruzińskiego“ — odczyt mgr J. Staneckiego w Klubie Rosyjskim, ul. Więckowskiego 13 (parter) o godz. 18. Po odczyt film w wersji oryginalnej rosyjskiej „Szczęście rodzinne“. Wstęp wolny.

▲ DDK-Bałuty (ul. Limanowskiego 166) wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu mieszkańców dzielnicy przedłuża działalność do godz. 22. Dom Kultury czynny będzie również w każdą niedzielę w godz. 15-22.

▲ Ogólnopolski turniej tańca towarzyskiego „O złote czółenki“ o godz. 16 w sali SKS „Spółem“ ul. Północna 36.

▲ Koło Łódzkiego Klubu Wysokogórskiego organizuje teoretyczny kurs wspinaczkowy. Zapisy do 28 marca br. w sekretariacie kursu w lokalu Łódzkiej Komendy Chorągwi ZHP ul. Gdańska 165 w każdy wtorek w godz. 18-20.

### POMOC

POMOC domowa na stałe — wyjazd do Gdyni, potrzebna. Warunki bar-dzo korzystne. Tel. 639-52 4075 g

POMOC dochodząca do rocznego dziecka — potrzebna. Nawrot 94/56, m. 17 a 4007 g

GOSPOSIA dochodząca — potrzebna, Narutowi-cza 115 b 3884 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka, Bratysławska 17 A, m. 4, bl. 8 3944 g

STUDENCI pomocą w pracach fizycznych. Oferty „3723“ Prasa, Piotrkowska 96

### POTRZEBNA

POTRZEBNA pomoc do-mowa, własny pokój, Rakowska, Pabianice, 20 Stycznia 190 3724 g

OPIEKUNKA do rocznego dziecka potrzebna. Pułaskiego 6, m. 80, po godz. 18 3696 g

PRZYJMĘ współnika, udziałowca z gotówką (współpraca niekoniak-arna) do ogrodnictwa szklarniowego. Oferty „3858“ Prasa, Piotrkowska 96

### POMOC

BUKIECIARKE do kwiatni przyjmie zaraz. — Kopernika 28 3892 g

POSIAŁAM lokal rze-mielniczy w centrum. Oczekuję propozycji. — Oferty „3594“ Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNY współnik z gotówką 120.000 zł do hodowli kaczek. Jan Lach, Kutno, Kochanowskiego 48 3986 g

MATEMATYKA, 257-57 — mgr Pluskowski 2888 g

MATEMATYKA, fizyka, — matury, egzaminy PKWN 23/15, Poznański 3416 g

### Przebiegamy

PRZEBIAMY szpilki i inne obuwie na modne fasony. (Pawilon) Inowrocławska 1 (koniec Lut-tomierskiej). Górnik 4088 g

PODWYŻSZANIE spodów — wymiana obcasów, poszerzanie nosków — nowoczesne fasony. Zakład szewski, 643-88, Wróblewski, Mickiewicza 21 3533 g

UWAGA! Wszelkie naprawy w zakresie blaskarstwa karoseryjnego — wykonuje prywatny warsztat samochodowy przy ul. Łagiewnickiej 262 A. Tel. 513-08 3871 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne polecenia wy-piekania sukien. Nowa-kowska, Zachodnia 75 4116 g

13 BM. pozostawiono w taksonie na trasie Srebr-zynska — Piotrkowska torobkę z rzezbami osobistymi. Wiadomość: 384-01, po 16. Nagroda 4155 g

### Pracownicy poszukiwani

PP „Delikatesy“ w związku z otwarciem nowego domu handlowego zatrudni natychmiast z terenu m. Łodzi KIEROWNIKÓW STOISK oraz SPRZEDAWCÓW z wykształceniem średnim, zasadniczym handlowym lub podstawowym i odpowiednią praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr w godz. 8-13 przy ul. Piotrkowskiej 111 front II piętro. 2541/k

### PLANISTÓW

PLANISTÓW zaopatrzenia, PALACZY C.O., HYDRAULIKÓW, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, STOLARZY, SPAWACZY, BLACHARZY, KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy zatrudni Dyrekcja Zakładów Motoryzacyjnych nr 2 w Łodzi, ul. Skłodowska 41/43. Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela dział kadr w godz. 8-15. 1914/k

### TOKARZY, MODELARZY, FREZERÓW,

WIERTACZY, SZLIFIERZY, WYTACZARZY, ELEKTRYKÓW, pracownika z kilkuletnią praktyką w dziale zaopatrzenia oraz na okres trwania kolonii — SZEFA KUCHNI, pomoce kuchenne i sprzętaczki zatrudni natychmiast ZAKŁADY MECHANICZNE im. J. STRZELCZYKA w ŁODZI

Zgłoszenia przyjmują osoby osobowe przy ul. Wólczańskiej 178 i Papier-nicznej 7 (Zarzew).

Zgłoszenia przyjmują osoby osobowe przy ul. Wólczańskiej 178 i Papier-nicznej 7 (Zarzew).

Zgłoszenia przyjmują osoby osobowe przy ul. Wólczańskiej 178 i Papier-nicznej 7 (Zarzew).

Wszystkim, którzy okazali tyle życzliwości i serca

S. + P.  
**MARI LEMBEKE**  
w Jej ostatnich, przepelnionych cierpieniami dniami — serdeczne podziękowania składa pogrążona w smutku

RODZINA

Dnia 15 marca 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy

S. + P.  
**STEFAN GOLEC**  
przeżywszy lat 60

Msza święta oraz pogrzeb odbędzie się dnia 19 marca 1973 r. o godz. 14 w kaplicy Staroego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

MATKA, ZONA, SIOSTRY, SZWAGROWIE, SIOSTRZENICE I SIOSTRZENIEC

W dniu 15 marca 1973 r. zmarł nagle, przeżywszy 65 lat

**STANISŁAW ROSIAK**

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 marca 1973 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Do-lach. O smutnej uroczystości powiadamia

ZONA Z SYMEM

W dniu 14 marca 1973 roku zmarła tragicznie

S. + P.  
mgr **OLGA NIPPE**  
z Arciów

Pogrzeb poprzedzony nabożeństwem w kaplicy na Starym Cmentarzu odbędzie się dnia 19. III. br. o godz. 16, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SZWAGIERKA Z DZIECMI I PRZYJACIELE

Dnia 17 marca 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 81 nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia

S. + P.  
**STEFANIA LUBERT**

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. III. 1973 r. o godz. 15 z kaplicy Staroego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

CORKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIEWIE, WNUKI I PRAWNUKI

Dnia 16 marca 1973 r. zmarł, przeżywszy lat 89

S. + P.  
**KLEMENS KARLIŃSKI**

odznaczony Krzyżem Niepodległości, członek ZBOWID.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. III. 1973 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

SYN Z ZONA

W dniu 13 marca 1973 roku zmarł przeżywszy lat 50

S. + P.  
**KAZIMIERZ ZAPOTOCZNY**

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. III. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu

CORKI, SYN, ZIĘCIEWIE I POZOSTAŁA RODZINA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 17 czerwca 1973 roku o godz. 13 w kościele św. Kazimierza (Widzew).

# Nowe wiadukty

Do końca 1975 r. Łódź otrzyma 4 nowe wiadukty. Obecnie w trakcie realizacji znajduje się już wiadukt w rejonie ul. Maratonskiej-Bratysławskiej Nad Karolewką. Po oddaniu go do użytku będzie można dojechać na Rekinę od strony południowej miasta ulicą Obywatelską. Zakończenie budowy przewidziane jest na rok 1974.

W przyszłym roku również przebudowany zostanie wiadukt na ul. Obywatelskiej. W latach 1974/75 rozpoczęta zostanie budowa wiaduku na ul. Przybyszewskiego. Umożliwi to powiązanie głównych tras miejskich z dzielnicą magazynowo-przemysłową na Dąbrowie i stacją Oiechów.

W tym samym mniej więcej okresie zrealizowany zostanie kolejny wiadukt na ul. Brzezińskiej.

W obecnej 5-latec rozpoczyna zostanie ponadto budowa dwóch wiaduktów, które będą znajdowały się na ul. Wróblewskiego i Dąbrowskiego. (jc)

# CO DZIEŃ NIESIE

**NIEDZIELA**

O godz. 12 w gmachu Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego przy Pl. Wolności 14 projekcja filmów oświatowych: „Słowackie budownictwo drewniane“, „Bulgarska rzeźba w drzewie“, „Singapur — miasto lwów“. Wstęp wolny.

▲ DDK-Łódź Polesie (ul. Wapienna 15) zaprasza o godz. 17.30 na film „Gorkkie życie“. Wstęp 5 zł.

▲ „Obyczaje i tradycje narodu gruzińskiego“ — odczyt mgr J. Staneckiego w Klubie Rosyjskim, ul. Więckowskiego 13 (parter) o godz. 18. Po odczyt film w wersji oryginalnej rosyjskiej „Szczęście rodzinne“. Wstęp wolny.

▲ DDK-Bałuty (ul. Limanowskiego 166) wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu mieszkańców dzielnicy przedłuża działalność do godz. 22. Dom Kultury czynny będzie również w każdą niedzielę w godz. 15-22.

▲ Ogólnopolski turniej tańca towarzyskiego „O złote czółenki“ o godz. 16 w sali SKS „Spółem“ ul. Północna 36.

▲ Koło Łódzkiego Klubu Wysokogórskiego organizuje teoretyczny kurs wspinaczkowy. Zapisy do 28 marca br. w sekretariacie kursu w lokalu Łódzkiej Komendy Chorągwi ZHP ul. Gdańska 165 w każdy wtorek w godz. 18-20.

**PONIEDZIAŁEK**

W Klubie MPiK „Ruch“ ul. Narutowicza 8/10 o godz. 18 „Premiery wieczór Teatru Wielkiego“ — spotkanie z realizatorami i wykonawcami głównych ról opery „Zaczarowany flet“ Mozarta.

**Wątek palenia jest jednym z najpowszeźniejszych. Rodzimi palacze mogą się tu poszczycić nie lada sukcesem. Mało kto wie chyba, że nasze „Sporty”, są pod względem wielkości produkcji i spożycia, trzecią marką na świecie. Na pierwszym stopniu „Winstone”, zaś na drugim „Marlboro”. Jest to zarazem największy paradoks — brzmienie nazwy papierosa, w zestawieniu ze skutkami jakie przynosi on dla organizmu palacza.**

Na dobrą sprawę ludzie niepalący znaleźli się w naszym kraju w roli dyskryminowanej mniejszości. Choć faktycznie stanowią większość spoje-

# A jednak

**P**olicja w Oberhausen (NRF) oskarżyła miejscową organizację partii Wolnych Demokratów (FDP) o przekroczenie przepisów ruchu drogowego. Powodem pozwu były plakaty ze znakiem pierwszeństwa i napisem: „Pierwszeństwo dla rozsądku”. Wprawdzie znak namalowany był w innych kolorach, i różnił się w widoczny sposób od znaku drogowego, niemniej jednak policja w Oberhausen, w odróżnieniu od innych terenów NRF, nie uznała tego za usprawiedliwienie.

**G**rupa paryskich malarzy doszła do wniosku, że wiele dzieł z biednych rodzin nie miało okazji wyjazdu za miasto, w związku z czym — nie widzieli żywej krowy. Artysci postanowili ra-

tować najmłodsze ofiary cywilizacji i na ogromnym płótnie namalowali stado mlekokojnych przyjaźniaków człowieka. Oglądający to dzieło nie mieli wątpliwości, że miłośnicy plastyki również nie widzieli na oczy żywej krowy. Żadna plama kolorystyczna na obrazie nie przypominała jej swoim wyglądem.

**O**d poszerzenia Wspólnego Rynku londyński hotel Savoy serwuje specjalny cocktail a la EWG. Składają się on z równych części: belgijskiego likieru, duńskiej cherry brandy, francuskiego Nollly Prat, wódki Schlichtego z NRF, dżinu z Anglii, Curacao z Holandii, białego wina luksemburskiego, likieru kawowego z Irlandii i wytrawnego wermutu Carpano z Włoch. Cocktail ten podaje się w hotelowym „Barze amerykańskim”.

# Czar „czterech kółek”



Tym razem model anno 1897

# Kącik

**W pierwszym lepszym biurze czy urzędzie, może w pokoju pracować kilka osób, ale jeśli będzie wśród nich bodaj jeden palacz, to bezceremonialnie zatruje on powietrze wszystkim innym. Nikomu nie przyjdzie do głowy spytać pozostałych o to, czy pozwolą „podymić”.**

Tymczasem na świecie panują zupełnie inne zasady. Dobry przykład dał ostatnio Włoch, który mocą ustawy parlamentarnej, zakazał palenia w urzędach i innych miejscach publicznych. Osobście wielce szanuje Bulgarów za wprowadzenie kategorycznego zakazu palenia tam, gdzie wśród obecnych znajduje się karmiąca matka. W tym samym kraju obowiązują inne jeszcze przepisy, który warto by zastosować w czasie zebrania. Otóż jeśli podczas jakiegoś zgromadzenia wśród kilkunastu lub kilkudziesięciu palaczy znajdzie się bodaj jeden niepalący, wtedy to fakt palenia lub niepalenia uzależnia się od pisemnej zgody owego niepalącego.

Dobry przykład dają także Norwegowie. W ich kraju zabroniono np. sprzedazy wyrobów tytoniowych młodzieży przed ukończeniem 17 roku życia. Na całym świecie zresztą tytoni sprzedaje się w trafikach i kioskach. A u nas? Od lat walczy się z tym, by wyrugować tytoni ze sklepów spożywczych, by delikatnie mówiąc, nie zatruwał swym zapachem serków, masła i in. produktów. Podnoszono nie tak dawno radosne larum po pierwszych zarządzeniach zakazujących palenia na dworcach i w pocągach podmiejskich, tudzież niektórych in-



# z tej ziemi...

**K**iedy pastor Fisher, w czasie kazania w kościele St. Stephens w Reddith zademonstrował wiernym wkładkę z magazynu „Playboy” z piękną nagą dziewczyną, zażegła skupione milczenie. Wyjaśniając potem sens tej demonstracji pastor oświadczył, że kazanie było na temat „religia i sztuka” i że chciał dowieść, iż nie wszystkie zdjęcia nagich dziewczyn to pornografia. Nikt z obecnych w kościele — dodał — nie zgłosił żadnych zastrzeżeń.

**W** kalifornijskim mieście Sacramento miało miejsce wieloznaczone zdarzenie. Włamywacz wdarł się do pewnego domu, nagrał ile mógł udźwięknąć, ale lupę z mieszkania nie wyniósł. Włączył odbiornik telewizyjny i oglądał program. Zapewne nie był to program najlepszy, ale chwala telewizji! Właściciel lokalu, wracając do domu, zastał całą swą nie dograbioną własność w worku i złodzieja,

który przeraźliwie chrapał przed srebrnym ekranem

**N**ajlepszymi policjantami Francji na bieżący rok zostali ostatnio uznani Armand Peyte z Paryża i Jean-Pierre Penslevie z Marsylii. Rzecz nie zasługiwałaby zapewne na uwagę czytelnika, gdyby nie ogromnie szeroki charakter konkursu. Uczestniczyli w nim 33 tysiące stróżów porządku publicznego, zdając surowe egzaminy z kodeksu drogowego, pierwszeństwa pomocy w wypadkach drogowych, regulowania ruchu ulicznym, zarządzania przestępstwem, zagadnień prawnych, pomocy dzie-

ciom, kalekom, starcom, ludziom chorym, z dobrych manier i umiejętności znalezienia wyjścia z zaskakujących i kłopotliwych sytuacji.

**P**rasa australijska przypomina światowej opinii publicznej nieprawdopodobny, ale rzeczywisty fakt. Niezawisły Związek Australijski istnieje już 73 lata, a przecież obowiązuje tam nadal królewski hymn brytyjski, zaś londyński parlament może teoretycznie uchylić każdą rezolucję australijskiej Izby Deputowanych lub decyzję tamtejszego rządu.



# palacza

**wych miejscach publicznych. No i popatrzmy co się stało. Palacze jak kurzyli tak kurzą. Jedyna zmiana w tym, że nie mają teraz popielniczki, — śmiecia na podłogę. Wystarczy wejść na którykolwiek z łódzkich dworców kolejowych, by to stwierdzić naocznie.**

Ostatnio godny uwagi precedens stworzył minister zdrowia PRL zalecając umieszczanie odpowiednich nadruków ostrzegawczych na „Tri” i innych środkach chemicznych znajdujących się w sprzedaży. Dlaczego by np. na pudełkach papierosów nie umieścić takiego nadruku: Jeden papieros zawiera tyle a tyle... nikotyny. Dawka śmiertelna — .... Jeśli chcesz — zapal. Został ostrzeżony!

„ORIENT”



**POZIOMO:** 1. Psie dzieci, 6. Trzy utwory literackie, 7. Główna rzeka Europy zach., 8. Pokrywa wyroby ceramiczne lub metalowe, 10. Zakończony był baranią głową, 13. Znak stożkowy przy torze wodnym, 16. Zatruta przynęta dla wilka, 17. Władca Rosji, 18. Kalendarz z astronomicznymi informacjami, 19. Garderobiana przy wejściu.

**PIONOWO:** 1. Tajemnica nie dla każdego, 3. Około 50 kr w Skandynawii, 4. Węglowodór niemieszany, 4. Linia łącząca na mapie punkty o jednakowym ciśnieniu atmosferycznym, 5. Piątego lutego śpiewamy „Złoty” „Złoty” Cemborzynieci 14. Wódt m. kw., 16. Pasterka w reatrze „13. Budźnik wieleń”, 17. Do surveryzowanego gotowania, 18. Wielkie zebranie na temat, 18. Sen hipnotyczny.

Rozwiązania nadsyłać prosimy pod adresem „DL” w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „Krzyżówka z dn. 18 marca”.

## ROZWIĄZANIE SYNTETY KRZYŻÓWKOWEJ PCK ZAMIESZCZONEJ W NR 48 „DL” Z DN. 25 LUTEGO BR.

Zaszyfrowane w krzyżówce hasło brzmiało: „KREW NAJCENNIJESZYM DAREM ŻYCIA”. Wpłynęło 7570 rozwiązań.

Nagrody ufundowane przez Zarząd Miejski PCK w Łodzi wylosowały: Prodiż elektryczny — Bogusława Kocur, Łódź, ul. Pre-mińskiego 5. Komplet do badmintonu — Jadwiga Wojańska, Łódź, ul. Wierzbowa 40. Komplet lniany — Jolanta Wołoszyn, Łódź, ul. Wl. By-tomskiej 75/77.

Zwycięzcom serdecznie gratulujemy, zaś pozostałych Czytelników, do których szczęście się tym razem nie uśmiechnęło zapraszamy do udziału w następnych naszych konkursach i krzyżówkach. Nagrody są do odebrania od dn. 19 do 25 marca br. w Zarządzie Miejskim PCK, Łódź, ul. Piotrkowska 236 w godzinach od 13 do 15.

(CIS)

**Zbigniew Dobrzański**

### INSPEKTORSKI ZWIAD

Na wstępne rozpoznanie wyjechał do Radomia inspektor KW MO z Krakowa Z. Gazda. Ponieważ wiedział jaką profesję prezentuje ta kobieta, wcześniej obmyślił plan działania, by jego wizyta nie wzbudziła podejrzeń domowników.

Willę, której była właścicielką, inspektor odnalazł nie bez trudu, bo te, o której mówił Czerwanka, Maniakowa zdążyła sprzedać i wybudować luksusową, bardziej nowoczesną, o czym rynek w Polsce, Ponieważ Maniakowa wybrała się z mężem do Czechosłowacji na wycieczkę, postanowiono przeprowadzić akcję po ich powrocie.

kobieta ma bardzo wysokie dochody. Willę urządziła z przepychem.

Aby otrzymać nakaz przeszukania mieszkania Maniakowej, zbierano jeszcze dodatkowe materiały świadczące, że w tej willi znajduje się jeden z punktów etapowych złota na trasie: Austria — Czechosłowacja — czarny rynek w Polsce. Ponieważ Maniakowa wybrała się z mężem do Czechosłowacji na wycieczkę, postanowiono przeprowadzić akcję po ich powrocie.

## W CIENIU TATR 12)

Maniakowie wrócili szybciej niż się tego spodziewano. Postanowiono działać niezwłocznie. Ekipa milicyjna ukryła się w okolicznych zaroślach, a w rejonie willi postawiono tylko pojedynczych, ukrytych obserwatorów, od których napywały do dowódcy grupy informacje o sytuacji w willi.

O wybranej porze inspektor Z. Gazda w towarzystwie milicjanta wszedł do budynku. Maniakowej nie zaskoczyła ta wizyta — była pewna, że ma przed sobą nowych klientów. Gdy jednak klienti wyluszczyli cel swojej wizyty, aż podskoczyła z oburzenia.

— Panowie, to jakaś pomyłka! Jakim prawem wtargnęliście do mego domu?! Jak śmiecie mnie, nauczycielkę, cieszącą się dobrą opinią, podejrzewać o nielegalny handel złotem i dolarami?!

— Jeżeli nie zechce wydać pani dobrowolnie, zmuszeni będziemy przeszkukać willę... Po trzech minutach wkroczyła cała ekipa milicyjna. Obecnie w mieszkaniu pewne małżeństwo przybyłe z głębi Polski, zapytane o cel wizyty, nie było w stanie dać rzeczowej odpowiedzi. Oboje mieli przy sobie sporą ilość gotówki.

Przeszukanie licznych pomieszczeń trwało do późnych godzin wieczornych. Przez ten czas zjawiali się w willi coraz to nowi goście. Każdy z nich miał przy sobie mniejszą lub większą gotówkę (łącznie kilkaset tysięcy złotych). Jeden usprawiedliwił się, że zaciągnął pożyczkę na zakup mebli, drugi — że zamierza nabyć od właścicieli willi materiały, które zostały im po wybudowaniu obiektu...

(Dalszy ciąg nastąpi)

# HOROSKOP

**UPRZEJMIE PROSIMY NASZYCH CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ, NIEDZIELNEJ ROZRYWKI. NIEKIEDY BYWA JEDNAK I TAK, ŻE HOROSKOP PRAWDE POWIE...**



**BARAN (21. III. — 19. IV.).** Koniecznie daj znak życia osobie, która od dawna ma ci wiele do przekazania i to bardzo ważnych spraw. Około środy wydarzy się coś interesującego.

**BYK (19. IV. — 20. V.).** Wszelkie kłopoty szybko miną i nadejście okresu szczególnie pomysłny. Jednak nie zlekceważ poniedziałkowej informacji.



**BLIŹNIĘTA (21. V. — 20. VI.).** Idą dni wadne i wymagające od ciebie sporego wysiłku oraz cierpliwości. Pod koniec tygodnia jakieś zmartwienie, choć nie będzie miało poważniejszych skutków w twoim życiu. Okres bez sukcesów sercowych.

**RAK (21. VI. — 22. VII.).** Oczekujcie się daleka podróży i mnóstwa interesujących przeżyć. W ogóle dobry czas do podejmowania decyzji.



**LEW (23. VII. — 22. VIII.).** Nie zapominaj o pewnej propozycji. Warto się nad nią ponownie zastanowić. Umiejętne skorzystanie z niej może ci zapewnić spory sukces.

**PANNA (23. VIII. — 22. IX.).** Dużo radości w życiu osobistym. Nie toleruj własnego lenistwa, bo może ono wiele sprawić ci w przyszłości pokrzyżować. Uwaga! na pewnego bruneta.



**WAGA (23. IX. — 22. X.).** Musisz nadal nie zapominać o osobie bardzo ci przychylniej, a w ostatnich dniach jakby lekceważonej. Tylko ona może ci w wielu sprawach pomóc. Więcej energii w pracy. Oczekujcie dni wymagające dużej dozy rozsądku.

**SKORPION (23. X. — 22. XI.).** W połowie tygodnia poznasz kogoś, od którego wiele może w swoim dalszym życiu zależeć. Okres udany i obfity stając się doświadczeniem.



**STRZELEC (24. XI. — 21. XII.).** Nie lekceważ rad pewnej osoby, ale całkowicie nie stosuj się do nich, gdyż w przeciwnym razie może dojść do wielu nieporozumień i zmartwień. A przede wszystkim nie płokuj.

**KOZIOROZEC (22. XII. — 20. I.).** Duży sukces zawodowy i niespodziewana poprawa sytuacji materialnej. Środa najlepszym dniem na zalanowanie wszelkich spraw.



**WODNIK (21. I. — 18. II.).** Koniecznie zalam dźwięczną cię od dawna sprawę. Nie licz jednak na czyjkolwiek pomoc. W sprawie tygodni — pomysły.

**RYBY (19. II. — 20. III.).** Nadechdź dla ciebie czas zasadniczych rozstrzygnięć i decyzji. Musisz być stanowczy, konsekwentny i dynamiczny. Nie zapomnij o starych przyjaźniach, ale pamiętaj przede wszystkim o wszystkich co się wokół ciebie dzieje.